

Naprzód Dolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11—12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9—11. Nadesłanych rekopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wiarbowska nr 30, telefon redakcji nr 623, administracji nr 117, Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-k bież. Bank „Spółem” Oddz. Wrocław

111 (404)

Wrocław, wtorek 13 maja 1947 r.

Rok III

Uczni polscy rozpoczynają atak na tajemnice energii atomowej

WARSZAWA (SAP). W Instytucie Fizyki Doświadczalnej w Warszawie przysposabiają się wielkie sale, cały szereg laboratoriów, pokoi i pokoiów. Znajdą tam pomieszczenie niezwykle precyzyjne maszyny i urządzenia, służące do badań fizycznych nad jądrem atomowym i energią atomową.

Wszystkie potrzebne aparaty sprowadzone będą z zagranicy. Badania przeprowadzać będzie prof. Plenkowski, kierownik Instytutu Fizyki Doświadczalnej, jego zastępcą, prof. A. Sołtan i znany polski fizyk dr. Sosnowski, który za kilka dni powraca z Anglii, specjalnie do tych prac zaproszony.

Najintensywniejszy udział w badaniach weźmie nasza sława naukowa w tej dziedzinie, prof. A. Sołtan. Już od



Rita Hayworth, gwiazda filmowa, przystojniaki kłisiami podczas odwiedzin jednego ze słynnych holenderskich pól hiacyntowych.

Foto Keystone-SAP

Uchwała KCZZ

w sprawie walki z drożyzną

WARSZAWA (SAP). Prezydium KCZZ na ostatnim posiedzeniu omawiało obecną sytuację gospodarczą i położenie materialne świata pracy.

W wyniku obrad przyjęta została między innymi poniższa uchwała w sprawie walki z drożyzną:

Stopniowa likwidacja pomocy UNRRA, ostra zima i powódź stworzyły obok normalnych trudności odbudowy gospodarczej trudności dodatkowe, których przewidywanie wymaga mobilizacji naszych rezerw materialnych, finansowych i ludzkich oraz zachowania dyscypliny społecznej.

Realizacja planów gospodarczych oraz utrzymanie i podwyższenie poziomu życiowego nas pracujących zależne jest od wspólnego wysiłku całego społeczeństwa. Ostatnio obserwowana podwyżka cen wolnorynkowych w

Delegacja ONZ

udaje się do Palestyny

NOWY JORK (Obsł. wt.). Przewodniczący Komisji Politycznej ONZ podał wczoraj do wiadomości, iż Komisja specjalna, która przedstawi sprawę Palestyny na wrześniowej sesji zgromadzenia generalnego ONZ — udaje się do Palestyny, aby cały problem zbadać na miejscu. Komisja ta będzie miała także prawo odwiedzenia innych państw celem dokładnego zbadania położenia uchodźców żydowskich.

roku 1935 pracował on w tej dziedzinie w Polsce, a przez rok w Ameryce, gdzie stykał się i współpracował z najsłynniejszymi amerykańskimi specjalistami: Millicanem, Lauritsenem oraz Lawrance'em, tym samym, który rozdzielił izotopy uranu, oraz zbudował cyklotron, podstawowe narzędzie do rozbijania atomów. Cyklotron taki doskonałego typu będzie posiadać niebawem również i Polska.

Mnie, jako uczonego — mówi prof. Sołtan — bomba atomowa nie interesuje i na uniwersytecie żadnych badań w tym kierunku przeprowadzać nie będziemy. Badania nasze zśrodkują się nad budową jądra atomowego i sił wiążących jądra atomowe, co w konsekwencji doprowadzić może do zastosowania energii atomowej w technice. Ale to już nie nasza sprawa, lecz inżynierów.

Uczni zagraniczni trzymają w tajemnicy postępy badań w zakresie tzw. „śtósów atomowych”, gdyż badania te

prowadzą w prostej drodze do zastosowania energii atomowej w technice. Światowe badania nad energią atomową od kilku miesięcy stanęły na martwym punkcie, ponieważ ostatnio oczekuje się na wykończenie niebawących rozmiarów aparatów, które pozwolą wyjaśnić wiele tajemnic związanych z jądrem atomowym a w szczególności natury mezonu tj. części składowej jądra, odkrytej w 1937 roku i posiadającej masę pośrednią, pomiędzy elektronem i protonem. — Wyniki badań polskich fizyków nad naturą mezonu były zresztą tematem zakończonych dzisiaj zjazdu fizyków w Warszawie — kończy prof. Sołtan.

Trzęsienie ziemi we Włoszech

RZYM (PAP). — Jak donosi włoska agencja prasowa „Ansa” ofiarą gwałtownego trzęsienia ziemi, które nawiedziło południowe Włochy i Sycylię, padły 3 osoby zabite i 33 osoby ranne. W Isca nad zatoką Scylla zabitych zostało 2 osoby a 30 odniosło rany, pod domami i kościołami, które zwały się na skutek trzęsienia ziemi. W Santa Caterina, nad zatoką Jońska zginęła 1 osoba i 3 odniosło rany. W innych miejscowościach wiele domów zostało uszkodzonych.



„Warspite” rzucony przez huragan na mieliznę, niemal że na podwórko chaty rybackiej w Zatoce Pruskiej koło Penzance.

Foto Keystone-SAP

Znowu na śmierć głodową chcą Niemcy skazać setki tysięcy ludzi

Wojsko amerykańskie zmusi rolników do dostawy zaległych kontyngentów

FRANKFURT n/Menem. Głównodowodzący wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Clay, zarządził Niemcom, że przy pomocy wojska zmusi rolników do dostawy zaległych kontyngentów. Jak wiadomo, mimo kryzysu żywnościowego rolnicy niemieccy, głównie w Bawarii, zaniedbują świadczenia rzeczowe, powiększając własne rezerwy.

NOWY JORK. Redaktor audycji niemieckich radia nowojorskiego, Piotr Arnold, nawołując do sytuacji żywnościowej w Niemczech, skrytykował stanowisko Niemców w tej sprawie i ich politykę gospodarczą. Bliskie jest przypuszczenie, że dla celów polityki dalekofalowej kierownicy na-

rodu niemieckiego zdecydowali się skazać na śmierć głodową setki tysięcy ludzi!

W wyobrażeniu większości Niemców — wywoływał komentarz — Stany Zjednoczone są zobowiązane do pomocy żywnościowej dla Niemiec, a zapominają, że Niemcy nie są jedynym krajem potrzebującym. Stany Zjednoczone mają przede wszystkim zobowiązania wobec swoich sojuszników, z których wielu również głoduje; jednak Niemcy nie mają zrozumienia dla biedy innych.

Obecnemu kryzysowi są Niemcy sami winni. Właściciele ziemscy wolą zachować jeszcze rezerwy żywnościowe dać bydłu i trzodzie chlewniej, niż miastom. Twierdzenie to nie jest gołosłowne. Można potwierdzić je następującymi cyframi: w 6 krajach strefy anglo-amerykańskiej do marca zaległości w dostawie kontyngentu zbożowego wynosiły 165 tys. ton. Dostawy mleka są obecnie o 1/3 niższe niż przed wojną, iakłkolwiek pogłowię krów jest takie same. Stan trzody chlewniej powiększył się o 20% i wzrasta z miesiąca na miesiąc, mi-

mo surowego zakazu władz okupacyjnych, które zalecają ograniczyć pogłowię świń z uwagi na brak paszy, oraz by dostarczyć zgłodniałym miastom tłuszczu i mięsa. Rolnicy wolą jednak spaść ziemiaki niż dostarczyć je mieszkańcom miast. Jest to najwyższy objaw braku solidarności, bowiem w większych skupiskach ludzkich urzęda się demonstracje głodowe, podczas gdy w tej samej strefie znajduje się 2.600.000 świń. Taki stan rzeczy jest dowodem nieudolności administracji niemieckiej.

HANOWER (Obsł. wt.). Na zjeździe delegatów niemieckich związków zawodowych wywiązała się burzliwa 3 godzinna dyskusja na temat obecnej sytuacji żywnościowej w Niemczech.

Przywódcy związków zawodowych zapowiedzieli, iż o ile w ciągu 10 dni sytuacja żywnościowa nie poprawi się, podają się oni do dymisji i nie biorą odpowiedzialności za dalszy rozwój wypadków w Niemczech.

Nowy program partii Churchill'a

LONDYN (Obsł. wt.). W dniu wczorajszym konserwatyści angielscy ogłosili swój program polityczny, pierwszy od czasu wyborów w r. 1945.

W programie tym konserwatyści domagają się mianowania specjalnego ministra, który miałby na celu koordynowanie wszystkich gospodarczych zagadnień Wielkiej Brytanii, oraz wprowadzenia nowego ustawodawstwa prawnego.

Konserwatyści nie godzą się na prowadzoną obecnie przez Partię Pracy akcję upaństwowienia przemysłu i transportów, iakłkolwiek zapowiadają, iż po dojściu do władzy pozostawią w rękach państwa bank i kopalnie. Zapowiadają oni także rozwój komisji w których zadaniem będzie pracodawcy i robotnicy. Partia konserwatywna zmierza do wprowadzenia kontroli i ograniczeń w produkcji, ale wtedy, kiedy wszyscy obywatela zostaną zapotrzągnięci w artykuły pierwszej potrzeby. Zapowiada także ukrośnienie samowoli monopolów, zarówno państwowych, jak prywatnych.

Krwawe walki w Indiach trwają

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że sytuacja w Amritsar świętym mieście Sikhów pogorszyła się w niedzielę, dn. 11 bm. Doniesiono o 29 incydentach pomiędzy ludnością muzułmańską i indyjską. Od piątku 17 osób w tym mieście zostało zabitych i 22 odniosło rany. Gmach, w którym mieści się policja został podpalony. Strażaków usiłujących ugasić pożar obrzucono kamieniami. Również w innych miejscach straż pożarna została przy gaszeniu pożaru obrzucona kamieniami.



Henry Wallace przybywa z Kopenhagi na lotnisko le Bourget w Paryżu

Foto Keystone-SAP

Którędy droga

Artykuł tow. Kurylowicza w „Robotniku” z dnia 7 maja br. znalazł się — jak to słusznie zauważył tow. Zambrowski — pewne echo w prasie. Istotnie nie mogło być inaczej. Nikt przecież nie wiał w to, że za wypowiedzią wiceprzewodniczącego CKK PPS i kandydata sekretarza generalnego KCZZ, zamieszczonego w centralnym organie Partii — stoi Partia, jako całość. Nikt nie powinien też wątpić, że głęboka troska o los robotników nacechowana krytyką niektórych poglądów niektórych kierowników wydziałów personalnych nie powinna dawać żadnego powodu do gwałtownej solidarności M. P. i H. z tymi niektórymi kierownikami, a tym bardziej do gwałtownej solidarności kierownictwa PPR z M. P. i H.

Rzeczy lada przecieć w Innej płaszczyźnie. Nieświadcze poglądami niektórych kierowników wydziałów personalnych i nie zawsze właściwą równomierną obsadą tych stanowisk w przemysle i poza przemysłem — to sprawa wcale nie nowa. Była ona przedmiotem niejednej rozmowy między PPS i PPR i przyparażono obom partiom wiele trosk. Minister Przemysłu i Handlu nie może i nie powinien się żalić, że o sprawach tych nie został w swoim czasie obszernie przez nas poinformowany. Twierdzenie, że wszystkie zarzuty są za złej woli wypływające „insynuacje”, że chodzi tu o „atak skieroany przeciwko władzom i osobom”, przyporządkujemy akcję oszczerstwa za to, że te akcje przeprowadzają — twierdzenie takie jest nieuzasadnione i nieprzekonywujące. Nie przekonało ono ani czytelników, którzy chodzą po ziemi, ani nas, którzy mamy fakty, ani autorów, którym cześć tych słów w swoim czasie przedstawiono. Wierzymy zresztą głęboko, iż zdaniem Ministra Przemysłu i Handlu nieuniknione ludzkie błędy w działaniu organizacji i aparatu należy naprawiać, a nie przekonywać, że ich nie ma. Jeśli Minister dojdą błądów tych naprawić nie zdołał, to zapewne dlatego, iż w nawałe innych spraw zapomniał o tym, co mu już sygnalizowano. Chcieliśmy mu przypomnieć — nie że złośliwości, ale dlatego, że za mankamenty jego resortu ponosimy w pełni, jako Partia, odpowiedzialność, dlatego, że właśnie teraz czas niektórych z tych błędów wspólnymi siłami naprawić.

Jedność działania PPS i PPR nie zwalnia żadnej z naszych partii od czujności w dziedzinie aparatu publicznego. Towarzysze z PPR wiedzą o tym dobrze. Niezły raz zarzucił uwagę — najczęstszą słuszną — na mankamenty czujności „Spolem”! Właściwie w Sejmie wysuwały krytyczne postulaty pod adresem Ministerstwa Skarbu, czy innych resortów, kierowanych przez PPS-owców! Odnosił się zawsze z całym szacunkiem do ich czujności; szanowaliśmy ich, jako prawo, z kolei ich nie uważaliśmy za przywilej, że resorty kierowane przez PPS-owców są „tubą”; posuwaliśmy się aż do publicznego omawiania ich braków — bo my się oinni publicznie nie obawiamy, nawet jeśli po ludzku błądzimy. Ale dlatego, że to mankamenty czujności, nie dyktowana wyłącznie faktem, iż ponosimy współodpowiedzialność za rząd, a wynikające z nieuwzględnienia naszych uwag i postulatów, przedłożonych właściwie i we właściwym czasie — dlatego, że taka nasza czujność ma się okazać sofat przed nami, w oczach powołanych i resortami! I co to ma wspólnego z jednością działania obu naszych partii? Czy ta jedność działania w takim wypadku nie powinna się wyrażać właśnie w zgodnej, publicznej, czujnej, troskliwe kontroli? Czy to tow. Kurylowicz obrazł jedność działania PPS i PPR domagając się usunięcia istniejących naszym zdaniem braków w pracy niektórych kierowników wydziałów personalnych?

Artykuł tow. Kurylowicza poruszył zagadnienie raczej incydentalne, acz ważne. Sam był incydentalny. Analiza problemu, który wokół niego wywalał, nie prowadzi nas jeszcze do odpowiedzi na pytanie: którądy droga. Tym zajęmy się dopiero w następnych artykułach. Ale już na ile artykułu tow. Kurylowicza trzeba, aby nasze dwie partie spojrzaly sobie uczciwie w oczy? Powiedzieliśmy sobie jasno, że nie ich rozierać nie może, bo cel ich jest wspólny, podali sobie raz jeszcze ręce — jak rewolucjonistom, jak działaczom, jak przyjacielom, jak ludzkom, jak prostym ludziom, jak robotnikom; odrzucili „filozofie”, niedomówienia, fikcje, jakie bażad awadokskich dowieńdzą; i zażądali do siebie istotną treść tych oto słów o nieletni uchwały KCW PPS:

„Jedynym sposobem dalszego zaciśnięcia szeregów ruchu robotniczego... jest coraz lepsza... praktyka jednolitego frontu... różnorodnych partii robotniczych... coraz większa szczerść, serdeczność i życzliwość wzajemna, coraz dokładniejsze praktyczne wykonywanie powziętych wspólnych decyzji i uzgodnionych postanowień, coraz dalej i głębiej idące wyrywywanie dysproporcji i nierówności w zakresie wpływu na bieg spraw państwowych”.

JULIAN HOCHFELD

Podpalili 12 osób

LONDYN. Agencja Reuters donosi z Amritsar, że jakiś uzbrojony oddział napadł na grupę, złożoną z 12 osób, polak ich benzyna i podpalił. 7 osób poniosło śmierć. Krzyki podpalonych osób sprawdziły policję, dzięki czemu i-emu udało się uratować.

W tym samym czasie zastawiono postępowanie policji, który zniósł służbę w mieście. Zanozwano również z innymi wypadki zastawienia. W Amritsar wprowadzono godzinę policyjną.

Nie odłożyliśmy młota i kielni lecz pracowaliśmy nad zagospodarowaniem

Uroczyste otwarcie wystawy

„Przemysł na Ziemiach Odzyskanych”

WARSZAWA. W dniu 11 bm. w gmachu Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie odbyła się uroczystość otwarcia wystawy „Przemysł Ziemi Odzyskanych”. Na uroczystości przybyli: Marszałek Sejmu Kowalski, wice-marszałek Szwalbe, wicepremier Gomulka, wicepremier Korzycki, ministrowie: Minc, Modzelewski, Putek, Podewoński, Rzymowski, Rabanowski oraz liczni członkowie państwa.

dy przejmowaliśmy te ziemie, stanowią one na wpol bezludną pustynię, silnie zniszczoną i zdewastowaną przez działania wojenne.

To, co ilustruje nam dzisiejsza wystawa, jest dorobkiem polskiego robotnika, polskiego inżyniera i technika, polskiego majstra i polskiego pracownika umysłowego. Ich prace, ołami podniesione zostały z ruin zakłady przemysłowe, które wyszły na wystawę swoje ekspany.

Nie można nie podkreślić, że dorobek, ilustrowany na wystawie, osiągnięty został w okresie trudnych warunków materialnych i trudnych warunków pracy oraz w okresie, gdy na świecie działo i działa jeszcze dzisiaj nie mało sił wrogich Polsce i pokojowemu rozwojowi stosunków w Europie.

Naród polski dąży egamin w nowej sytuacji historycznej, w jakiej się znalazł w rezultacie wojny i rozwoju stosunków społecznych.

Wykazał on, że jest nie tylko zdolnym organizatorem, nie ustępującym innym

narodom, że umie pracować wytrwale i ofiarnie, lecz również dowodzi, że posiada mocne nerwy. Nie odłożył on młota i kielni pod niskimi pewnymi kół międzynarodowej reakcji, wyprzedzając przeciwko obecnej granicy polsko-niemieckiej, lecz z większym jeszcze samoparciem pracował nad zagospodarowaniem Ziemi Odzyskanych. Ta praca coraz mocniej cementuje ziemie nad

Rocznica zwycięstwa w Berlinie

BERLIN. Z racji z rocznicy zakończenia zwycięskiej wojny, w Berlinie pod Bramą Brandenburską odbyła się deflada wojsk sowieckich oraz delegacji polskiej. Przy pomniku bohaterów w Tiergarten uczczono poległych uroczystym apelem.

Jubileusz Wojewódzkiej Rady Narodowej Kryzie Zasługi za pracę w życiu gospodarczym

W Wieloletni w sali Państwowego Teatru we Wrocławiu odbyło się jubileuszowe posiedzenie Dolnośląskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, z okazji pierwszej rocznicy jej istnienia. Pięknie przygotowana sala wypełniła się do ostatniego miejsca członkami Rady, przedstawicielami partii politycznych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych, młodzieżowych, zakładów pracy, oraz licznymi gośćmi. Przebieg posiedzenia w Tiergarten uczczono poległych uroczystym apelem.

Posiedzenie, po odegraniu przez orkiestrę wojkową Hymnu Narodowego, otworzył przewodniczący WRN ob. Sadrakula, po czym przystąpiono do następnego punktu posiedzenia — wręczenia odznaczonych zasłużonym pracownikom Państwowego Zakładu Wagonów i Ciągów Miejskiej i Główniej Miejskiej z nową Włocławia i Kopania Franciszek z Główniej Miejskiej — Nowa Sól — ob. ob. Gajewski Tadeusz, Banaś Stanisław, Rubicki Stanisław, Szymański Stanisław, Wojciechowski Józef i po raz drugi Sikorski Edward. Dekorowanie zasłużonych gorąco oklaskują zebrani.

W drugim roku naszego istnienia do równowagi przodującym samorządowi.

Do zebranych przemawia następnie wojewoda wrocławski ob. St. Piaskowski. Przemówienie ob. wojewody przytaczamy w całości.

Wysoka Rado, Szanowni Obywatele!

Każdy pojedynczy człowiek, tak jak i każde mniej lub więcej zorganizowane zbiorowisko ludzkie, lubi po przebiegu pewnego etapu swej drogi, czy po wykonaniu części swej pracy, zatrzymać się i spojrzeć wstecz na przeżyty drogę lub wyprostować się i popatrzyć na swe dotychczasowe dzieło. Dzisiaj zebraliśmy się w tym celu, by na tym Nadzwyczajnym Posiedzeniu Dolnośląskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej popatrzyć na przebieg smutnej drogi, popatrzyć na to, co ta Rada i Rady Terenowe niedawno przeszły, dokonały w ciągu ubiegłego roku, gdyż zaledwie rok upłynął od chwili, gdy przystąpił do tworzenia naszego samorządu społecznego.

Nie chcę uciekać sprawozdania Przewodniczącego tej Rady i przedczeczenie wypowiadać opinie o jej dokonaniach, pragnę jednak nakreślić warunki w jakich wypadło pracować naszym samorządowi i na tym też przedstawić ich pracę.

Analizując bowiem warunki w jakich rozpoczęła działalność Rada Wojewódzka u nas, musimy stwierdzić, że były one znacznie trudniejsze niż w województwach centralnych.

(Dokończenie na str. 3ej.)

Sensacyjny proces przemysłnika ludzi przed sądem wojskowym w Warszawie

W dniach najbliższych przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie rozpocznie się proces międzynarodowego awanturnika Stefana Rybickiego, kapitana służby czynnej francuskiej Legii Cudzoziemskiej i tłumacza amerykańskiej Głównej Kwatery we Frankfurcie nad Menem.

Po zakończeniu działań wojennych Rybicki nawiązał kontakt z reakcyjnymi oficerami polskimi, przedstawicielami misji wojskowej b. rządu londyńskiego przy Głównej Kwaterze armii USA płk. Barabasz, płk. Iliński i płk. Leśniakiewicz, którzy nakłonili go do przemycania Polaków z kraju za granicę. Rybicki przybył do Polski po raz pierwszy w grudniu 1945 roku z poleceniem przewiezienia przez zieleną granicę żony majora Petlary. W tym celu Rybicki został zaopatrzony w fałszywe dokumenty podróży. Oskarżony wywiał się ze swego zadania pozytywnie, za co otrzymał tytułem wynagrodzenia 200 dolarów.

W początku stycznia 1946 r. ci sami oficerowie emigracyjnej policji Rybickiemu przywieźli z Polski hr. Łosiówkę i inne osoby z Warszawy. Tym razem również dzięki fałszywemu dokumentowi Rybickiemu udało się wraz z kobietami przekroczyć granicę w Cieszyne. Za wyczyn swój otrzymał 300 dolarów.

„REPATRIACI” FRANCUSCY

Zachwyceni powodzeniem Barabasz, Iliński i Leśniakiewicz z Rybickim sposoby przewożenia większych transportów nie

Odrą i Nysą z całym organizmem naszego państwa.

Pracujemy i nadal pracować będziemy nad odbudową kraju i zagospodarowaniem Ziemi Odzyskanych z zapałem i poświęceniem, gdyż wiemy, że w ten sposób budujemy siłę i bezpieczeństwo Polski, budujemy trwały pokój w Europie i na świecie, otwieramy Polskę i narodowi jasną perspektywę lepszej przyszłości.

Wicepremier Gomulka ogłasza wystawę za otwarcie. Rozlegają się dźwięki „Roiy”. Część oficjalna zakończona.

Przegląd prasy

200 MIAST WROCIŁO DO POLSKI

Taki tytuł nosi 30-stronicowy numer specjalny „RZECZPOSPOLITEJ” i „DZIENNIKA GOSPODARCZEGO”, poświęcony przemysłowi Ziemi Odzyskanych. Numer ten zdecydowanie wyróżnia się wśród innych pism niedzielnich zarówno bogactwem szatą zewnętrzną jak i doborem ciekawych materiałów reportażowych i statystycznych.

Z zamieszczonych artykułów cytujemy wyjątek z najbardziej charakterystycznego, bo poświęconego starej masie „żołnierzy” Ziemi Odzyskanych — 5 milionom ich mieszkańców:

Liczy i czyni, które zamysława wystawa stołeczna, są dziełem pięciu milionów ludzi.

Ludzie na Ziemiach Odzyskanych mieli w minionych tygodniach, w krótkich przerwach między jedną sprzątką a drugą, chwilę pewnego niepokoju, który dochodził do nich w jakichś dalekich echem z szerokiego świata. Nie jeden zmęczony człowiek musiał rozzerzeć się na chylące dokoła siebie i zadać sobie pytanie, czy aby ta praca nie pójdzie na marne?

Takie pytanie padało, bo musiało padać. Wszakże nie tylko mówiono o rewizji naszej granicy zachodniej, ale wymieniano w różnych warunkach konkretne nawały geograficzne.

Wzdłuż Odrę i Nysy rozmawialiśmy z ludźmi. Nie w tym, co „muś” dobrze mówić, bo im za to płać. Rozmawialiśmy z ludźmi, którzy

mogą mieć powody do niezadowolono-

nia. I wolno nam z czystym sumieniem wyliczać z tych różnów dwa wnioski: że po pierwsze: nigdzie na Ziemiach Odzyskanych nie padało pytanie: czy „wobec tego” warto pracować — oraz że po drugie: nigdy na Ziemiach Odzyskanych nie wierzono w trwałość naszych granic tak silnie, jak to się wierzzy dziś, po „krzyżach” minionych tygodni.

Ludzie na Ziemiach Odzyskanych najwyżej przyjmowali to echo z prasy zagranicznej po konferencji moskiewskiej, które mówiły o ludnościowej i ludzkiej stronie zagadnienia naszych Ziemi Odzyskanych.

...5 milionów ludzi, którzy budowali i budują na Ziemiach Odzyskanych, którzy w produkcie i przetwarzają, którzy tu mieszają i tu siebie, to nie tylko „biedni” ludzie za Buga To cała Polska, wszystkie jej miasta i dzielnice.

Ow chirurg i znakomity znawca raka, który z takim zapałem odbudowywał wielki Instytut Przewodności w Gliwicach i spodziewa się, że dzień otrzymał z Ameryki przesłankę bezennego radu, jest „zakutym” poznaniakiem, inżynierem z „Mostostalnia”, kierownikiem poczty w Strzelnie pod Świdnicą, majstrów i robotników z Wrocławskiej Fabryki Wagonów — to „zakuci” warszawscy, Górnicy w Wałbrzychu nie z nad Bugu przybyli, lecz z nad Sekwany.

A wreszcie: ci w Górze Św. Anny i ci spod Babimostu i ci w Strzemieszynie, są i będą.

Surowe kary za nadużycia Nie warto nielegalnie garbować skóry

WARSZAWA (SAP). W dniu 10 maja br. zapadł wyrok w procesie pracowników garbarni „Natalin”, którzy wyprodukowali nielegalnie około 20 tys. skóry, ogólnej wartości 100 ml. zł.

Kierownicy całej afery: dyrektor techniczny — Henryk Omski oraz majster Czesław Witelski skazani zostali na 3 lat więzienia. Dyrektor zobowiązany został poza tym do uiszczenia grzywny w wysokości 2 ml. zł. majster zaś do grzywny w wysokości 1 ml. zł. Pozostałych oskarżonych, pracowników garbarni: Tadeusza Malichę, Mariana Majdeckiego oraz Andrzeja Krygiera sąd skazał na 4 lata więzienia oraz na zapłatę po 100 tys. zł. grzywny.

Wszystkich oskarżonych pozbawiono

praw obywatelskich i honorowych na 3 lata.

W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że wina oskarżonych polegała przede wszystkim na anarchizowaniu gospodarki państwa i obniżeniu przez to stopy życiowej człowieka pracy.

Dwa okręty buntowały się

PARYŻ. Agencja France Presse donosi, że 2 kanonierki paragwajskie opuściły nagle port w Buenos Aires, gdzie znajdowały się w nadziei od kilku miesięcy. Po zatknięciu stardżanów powstańców okręty skierowały się do Paragwaju.

wadzone w błąd w taki sam sposób jak poprzednio. W porozumieniu z Wersyską i Gocmanem w połowie sierpnia 10 samochodów minoło granicę. Tym razem ciężki transport skierowana została do Ankony do armii gen. Andersa.

KONIEC POWODZENIA

Rybicki znowu zarobił 2 tys. dolarów. Po każdej podróży informował płk. Ilińskiego i Leśniaka o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju. Za następnym nawrotem Rybicki miał przywieźć 1300 osób i dzieła sztuki hr. Potockiego. Generalnym pełnomocnikiem Rybickiego w kraju stał się tym razem niejaki Bajer, który pobral na koszt organizacji 2 ml. złotych. Rybicki za pokaźną hr. Potockiego zobowiązał się do zabrania poszukiwanego przez władze członka NSZ — Rocha Kowalskiego, a za poręką powiatowego sekretarza PSL w Rabce — Stefana Chmielewskiego — kilku członków bandy „Ognia”. Prócz tego niejaki Pretorius wręczył mu materiały propagandowe, zawierające fałszywe wiadomości o Polsce, które miały skompromitować ją w oczach zagranicy. Cała impreza kosztowała ponad 4 mil. zł., otrzymanych z misji wojskowej b. rządu londyńskiego we Frankfurcie nad Menem.

Jednakże przemysłnikom powinna się nogę z ciała niemal szajka zamiast zagranicę powędrowała do więzienia.

Na ławie oskarżonych, obok Rybickiego, zasiadali prawie wszyscy jego pomocnicy: Adam Szlank, Stanisław Świrko, Stanisław Oszkarski, Halina Piłszko, Andrzej Pretorius, Cezary Plater i Feliks Masłowicz.

Proces wzbudza zrozumiałe zainteresowanie ze względu na swoje sensacyjne to-

niez przemycenie zagranicę działaczki WIN Marii Bispingowej i jej córki.

Rybicki, holdując zasadzie, że bezczelnym szczerze sprzyja, udał się do konsulatu Czechosłowacji, gdzie na podstawie sfałszowanego pisma konsulatu francuskiego uzyskał wize transzowaną przez Czechosłowację dla 149 osób.

W początkach lipca karawana, złożona z 8 samochodów, w którym między innymi byli „spaleni” NSZ-owcy i WIN-owcy, wyruszyła z Krakowa na punkt graniczny do Marklowic. Przekupiony komendant punktu granicznego Wersyski, który miał od swych władz zwierzchnich rozkaz zatrzymania samochodów, ostrzegł Rybickiego, cofnął cały transport w głąb kraju i przyrzekł przepuszczenie transportu 12 lipca o 3 przed ranem, za co Rybicki wynagrodził Wersyskę i urzędnika celnego Gocmana, dając im po 50 dolarów i 45 tys. zł.

W dniu 14 lipca 149 przemycanych osób było już w Norymberdze. Rybicki święcił triumf i zainkasował 5.700 dolarów.

DO ANDERSA...

Rybicki i jego mocodawcy postanowili wyeksportować sprzątając los do końca i natychmiast przystąpili do omawiania następnego transportu, w którym miało znaleźć się już 370 osób. Prócz tego Rybicki skontaktował się z hr. Adamem Potockim, który wręczył mu list do syna swego Andrzeja i zażądał przesłania kilkudziesięciu skrzyń beczennych skarbów sztuki. Tym razem zadanie Rybickiego było już bardzo poważne, wobec czego, idąc do Polski, poczynił pewne kroki w Pradze Czeskiej, na granicy uzgodnił linie postępowania z łapownikami Wersyską i Gocmanem. Za 600 tys. zł. hr. Bniński znowu służył pomocą, a konsul czeski powtórnie wpro-

III-cia Wojewódzka Konferencja Polskiej Partii Robotniczej na Dolnym Śląsku

III-cia Wojewódzka Konferencja bratniej Partii PPR przepadła w drugą rocznicę zwycięstwa demokracji nad faszyzmem, w drugą rocznicę budowania Polski Ludowej. Oznacza to dla nas wielką wymowę, gdyż Polska klasa robotnicza była w walce z wrogiem, była organizacją tej walki, a od chwili zakończenia wojny wzięła na siebie ciężar odbudowy państwa w myśl zasad sprawiedliwości społecznej.

W sali posiedzeń KW PPR zgromadzili się delegaci wszystkich dolnośląskich zakładów pracy, przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, wojska i organizacji politycznych. Konferencję otworzył I-szy sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPR tow. Władysław Matwin, powołując na przewodniczącą obrad tow. postać Antoniego Galińskiego. Tow. Galińskiego długoletniego wzięcia udziału w walce z wrogiem, był organizatorem tej walki, a od chwili zakończenia wojny wzięła na siebie ciężar odbudowy państwa w myśl zasad sprawiedliwości społecznej.

Szanowni Towarzysze Delegaci i Aktywiści! Ostatnio miałem możność witać Waszą II-gą Konferencję Partijną w dniu 2-go sierpnia 1946 r., tym razem przyszedł mi również ten moment, powitać Waszą III-cią Konferencję Partijną. W imieniu Rady Wojewódzkiej PPS i Wojewódzkiego Komitetu PPS we Wrocławiu.

Konferencja Wasze dzielić bezwała roznęta dła pracy, okres, który nie należałby do najłatwiejszych w życiu Odrodzonej Rzeczypospolitej, ani w życiu obywateli naszej Partii. W czasie tego roku stanyły przed nami i przed nami, przed wszystkimi działaczami i członkami Partii Robotniczej i przed wszystkimi działaczami i członkami Partii Socjalistycznej, ogromne zadania tak natury ogólnopartyjnej, jak i ściśle związane z naszą pracą na Dolnym Śląsku, tej najbogatszej i najpiękniejszej dzielnicy Ziemi Odrzyńskiej. Właśnie ta III-cia Konferencja, która jest nieodłącznym wydarzeniem politycznym na naszym terenie i której znaczenie wybiega poza ten teren, pragnę zabrać Wam Towarzysze trochę czasu, by zsumować nasze wspólne dokonania, zanalizować źródła naszej siły, omówić przyczyny sukcesów i wysnuć wnioski na przyszłość. Rok ten to nowe karty historii Dolnego Śląska, historii Ziemi Odrzyńskiej, historii Polski, a jak to mówił w dniu 30 listopada ub. r. tow. Władysław Gomułka-Kisielew, na zebraniu aktywu warszawskiego PPS i PPR: „Dla ruchów społecznych, dla partii politycznych, nie ma lepszego nauczyciela od historii. Jeżeli działacze robotniczy pobudzą tego nauczyciela lekceważąc i nie słuchając jego głosu, przynosi to tylko szkodę sobie i sprawie, której reprezentuje”.

Czego uczę nas dokonania ubiegłego roku? Głównymi naszymi zadaniami były w tym czasie, na odcinku politycznym referendum i wybory, oraz akcja repatriacji Niemców, na odcinku gospodarczym akcja żywności i siennego, planowa i wojenna, propaganda Pożyczeń Odbudowy Kraju czy Daniny na zagospodarowanie Ziemi Odrzyńskiej, dalsza praca nad umocnieniem i rozbudową przemysłu, na odcinku społecznym montaż terenowych Rad Narodowych. Jeżeli dzisiaj po wykonaniu tych wszystkich prac, możemy z dumą podsumować ich wyniki, co więcej, jeśli w tym samym czasie, mimo skierowania największego naszego aktywu do tych prac, potrafiłmy nie stracić z oczu politycznych, podnieść ich poziom i znaczenie w społeczeństwie, jest tego tylko jedna przyczyna, że we wszystkich tych działaniach wykonywaliśmy je wspólnie, że wśród członków Polskiej Partii Robotniczej, jak i wśród członków Polskiej Partii Socjalistycznej, którzy stali się z sobą w każdej z tych prac panowało zrozumienie konieczności

wzajemnej współpracy, zrozumienie że jedni bez drugich nie sprątają założonych na nich zadań. Ani referendum, czy wyborów nie przeprowadzilibyśmy z tak dotychczasowymi wynikami sam PPR-owie, jak i sami PPS-owcy; ani uruchamiania i rozbudowy przemysłu i kopalni, przy jednoczesnym usuwaniu elementów niemieckich i zastępowaniu repatriantów nie mieliśmyby polskiej robotniczej, magistrat, inżynierów nie dokonaliśmy i nie dokonamy w tym stopniu, jeśli do pracy przystąpił wyłącznie członkowie PPR czy wyłącznie PPS. Podobnie nie dokonaliśmy i tej wielkiej pracy jaka jest za nami na odcinku politycznym najwcześniejsze czynności społeczne — jakimi są terenowe Rady Narodowe, gdyby do tej pracy przystąpił tylko członkowie jednej z naszych Partii, bez porozumienia z przedstawicielami innych stronnictw demokratycznych. Na każdym z odcinków naszej pracy jest widoczne, że tendencje monopolistyczne jednej z Partii robotniczych byłyby nie tylko szkodliwe, ale co więcej niemożliwe, by wykonanie samej pracy. To jest moim zdaniem zasadnicza nauka, jaką możemy wyciągnąć z minionego okresu wspólnej naszej pracy w ciągu ubiegłego roku.

W listopadzie ub. r. Centralne Władze obu Partii, mając te właśnie doświadczenia przed oczami, zawarły umowę o jednolite działanie na odcinku politycznym, gospodarczym i społecznym naszego życia państwowego. Umowa ta nie była zaprzeczaniem czegoś nowego, była tylko wyrazem konieczności wspólnego oszczędzania wszystkich aktualnych zagadnień i trudności oraz ułatwień pokolejowy, co wolejczy rozwój Polski w duchu zasad programowych, wyznaczanych przez obydwa Partie. Toż uchwała CKW PPS z dnia 7 bm. stwierdza ponownie, że na obecnym etapie historycznym, jedynym sposobem dalszego zacieśnienia szeregów ruchu robotniczego, podstawowym warunkiem dalszej ofensywy klasy robotniczej w walce z rozszerzeniem i utrwaleniem jej zdobyczy jest coraz lepsza i konkretniejsza praktyka jednolitego frontu równorzędnych Partii robotniczych, coraz

lojalniejszy ich stosunek na wszystkich szczeblach organizacyjnych, coraz większe szczerze, serdeczne i życzliwe wzajemne, coraz doświadczone praktyczne wykonywanie powziętych wspólnych decyzji i uzgodnionych postanowień, coraz dalej i głębiej idące wyrażanie dyspozycji i niemożności w zakresie wpływu na bieg spraw państwowych, coraz większe zblizenie ideologiczne na linii wspólnej koncepcji polskiej rewolucji ludowej i demokracji, pogłębiające się szacunku dla praw i urządzeń państwowych, utrwalania niepodległości. Celem tej umowy, jest stworzenie takich warunków, byśmy w przyszłym etapie historycznym, gdy stanęliśmy do realizacji ustroju socjalistycznego, dojść mogli do ograniczenia jednolitego ruchu robotniczego w Polsce.

Na tej drodze wiele już osiągnęliśmy w ciągu minionego roku. Jestem głęboko przekonany, że osiągnięcia nasze w przyszłym roku będą większe, zarówno wbrew żywionym jeszcze nadziejom reakcji, jak i wbrew tym, którzy stosunki międzypartijne myślał rozwiązywać przy pomocy referatów personalnych, wbrew ludziom złym czy głupim, wbrew niktym czy jawnym wrogom.

Witając, Towarzysze, Waszą Konferencję Partijną w imieniu stu tysięcy członków PPS na Dolnym Śląsku, wyrażam niezłomną nadzieję, że obrady Wasze przyniosą nam zwycięstwo do ugruntowania jednolitego frontu, doprowadzą do tego, że Wasi Towarzysze Partijni, w członkach PPS widzieć będą dzisiejszych Towarzyszy pracy i walki, a przyszłych Towarzyszy z jednej i tej samej Zjednoczonej Partii Marksistowskiej.

Konferencję powołał również przedstawiciel kół PPR na terenie fabryk, składającą przetrzeźnienie, że klasa robotnicza zdobyła wszystkich starach, aby plan 3-letni był wykonany w pełni. Delegaci przywieźli do siebie niestworzone ekspozycje swojej produkcji, które złożyli w darze Wojewódzkiemu Komitetowi PPR.

Po przerwie wszczęto obrady wewnętrzne.

Jubileusz Wojewódzkiej Rady Narodowej

(Dokończenie ze str. 2-jej)

I tu i tam powstawała musiała nowa forma samorządu, będąca pełniejszą, doskonalszą wyrazem reprezentacji i kontroli społecznej, jednak także inne, bardziej zwarte i jednolite, było społeczeństwo tamtejsze, o ile łatwiej było przekształcać już istniejące formy, niż budować wszystko od nowa. Podobnie przedstawiało się również zagadnienie ślaskich samorządów, tam już w okresie konspiracji zaczęto na apel KRN tworzyć szereg samorządów, tworzyli je najwłaściwiejsi ludzie polskiej ziemi, a nas odczuwaliśmy stale brak ludzi o szerszym horyzoncie społecznym, ideowym czy zaletach moralnych, gdyż ci ludzie, którzy jednoczą w sobie te wszystkie zalety nie są w stanie podać wszystkim nakładnym na nich obowiązków.

Gdy z kolei zestawiamy zadania jakie stanęły przed samorządami na terenie Polski Centralnej z zadaniami jakie na nas nałożyły potrzeby terenu, przekonujemy się, że nasze obowiązki były nieproporcjonalnie większe. Czy istniałyby dziedziczyli poza Ziemią Odrzyńską, skądbyśmy mogli znaleźć ludzi, którzy społecznie tak miary co konieczność repatriowania, a nas Niemców w liczbie blisko miliona pięciuset osób, czy społeczeństwo tamtejsze stanęło wobec problemu likwidacji blisko miliona dwustu tysięcy ha ugorów, czy istniała tam zagadnienie zaspokojenia ponad półtora milionowej masy repatriantów z różnych stron Europy, osadników wojkowych czy cywilnych, przesiedleńców ze zniszczonych wojną polski kraj, w jedno dolnośląskie społeczeństwo. A przecież niezależnie od tego mieliśmy wykonać te same zadania, które stały przed innymi samorządami terenowymi i wobec to z całą świadomością, że wykonaliśmy je gorzej od naszych kolegów z nad Wisły, czy to chodzą o wyniki głosowania ludowego lub wyborów, czy też o politykę odbudowy kraju lub daninę narodową, czy wreszcie o odbudowę zniszczonych wojennych. W żadnym z tych zagadnień ogólnopartyjnych lub lokalnych nie mogło brakować udziału samorządu terytorialnego i najlepszych jego ludzi. Gdyby nie Wy, szary i nieznany nam często działacz samorządowy nie wysiadywałbyś dotychczas miliona dwustu tysięcy Niemców

na ich etnicznie ziemi, nie mieliśmyby za sobą paruset tysięcy ha zasłanych ugorów, nie mogliśmyby wykazać się żadnym sukcesem w przemyśle, tak jak wybrań, przy akcji polaryzacji dla Państwa. Tego nie mogła dokonać sama, nawet najlepsza administracja państwowa, to mogło być dokonane tylko przez społeczeństwo, które z różnorodnych grup przekształca się w jedną bryłę związaną z tą Ziemią, związaną z Macierzą.

Spotkaliście się ostatnio ze słusznym skądinąd zarzutem, że nie przejawiamy żywej działalności odcinku zadań ściśle samorządowych, zarzut ten uwypuklał się szczególnie wyraźnie przy zastawieniu naszego tegoroczego preliminarza budżetowego z preliminarzami innych centralnych wojewódzkich związków samorządowych. Jestem pewien, że inaczej przedstawiałoby się to porównanie, gdyby za jego podstawę przyjął preliminarz innych Rad Wojewódzkich sporządzone w niepełnym rok po ich założeniu. Cenne uwagi wysłuchamy, mimo że były może zbyt ostre, ale wiemy, że nam można stawiać i większe zadania, tak jak stawiali je rodzice przed silniejszymi ze swych dzieci.

W dniu dzisiejszym, w dniu uroczystego posiedzenia naszej Rady, pragniemy zapewnić Obywatela Prezydenta Rzeczypospolitej i Wysoką Radę Państwa, że w drugim roku naszego istnienia dorównamy przodującym samorządom, nie zaniebiedując żadnej z tych prac, jakie nie są uwidocznione w preliminarzu, a które nas obciążają w większym niż innych stopniu, dla dobra i siły Demokratycznej Polski Ludowej.

Dalsze przemówienia okolicznościowe:

Imieniem Wojska Polskiego przemówił płk. Lipiński. Podkreślił on rolę żołnierzy, którzy nie tylko krwią wykręcają nasze obecne granice, lecz także swą pracą, jako pierwszy z osadników przyczynili się w poważnym miarze do odbudowy gospodarczej Ziemi Odrzyńskiej.

Rektor Kulczyński przemawiał, jako przedstawiciel świata nauki, zaznaczając jego ogromne osiągnięcia. Dążeniem świata nauki — powiedział rektor Kulczyński — jest dostrzeżenie w produkcji naukowej poziomów światowemu.

Z ramienia Komisji Porozumiewawczej Partii Politycznych mówił ob. Rozgórski, który wezwał wszystkich do jeszcze większego zaangażowania w pracę, co będzie najlepszą odpowiedzią na rewizjonizm niemiecki i międzynarodowe szantaże w stosunku do naszych przastarych Ziemi Zachodnich.

Następnie przemawiali jeszcze ob. ob. Ziolkowski — Okr. Kom. Zw. Zaw. Sądziak — Związek Samopomocy Chłopskiej i Czesnar w imieniu organizacji młodzieżowych.

SPRAWOZDANIA

Szczegółowe sprawozdania z pracy Prezydium WRN i Komitetu złożyli: przewodniczący WRN ob. Sadrakula, członek Prezydium WRN ob. Varanka, przewodn. Kom. Kontroli Spół. — ob. Warwas, wiceprzewod. Kom. Oświat. — ob. Baranek i przewodn. Kom. Zdrowia i Op. Społ. — ob. Rozgórski.

Sprawozdania te, poza szeregiem szczegółowych danych, podkreślały to, co przewodniczący WRN ob. Sadrakula, powiedział na wstępie:

„Roznica praca Rad na Dolnym Śląsku zmieniała gruntownie psychikę społeczeństwa. Z biernych w sprawach udziału w rządzeniu obywateli, stają się oni współudziałem, zabierającymi głosem wszędzie tam, gdzie winien być brany pod uwagę głos ogółu, nie ma już dziś spraw, które nie interesują Rad Narodowych. Nie wszystko jest jeszcze tak, jak być powinno, daleko jesteśmy od ideału, ale wprowadziliśmy do systemu rządzenia, świadomy swych praw — głos ludu, i to jest nasza największa zdobycz, to jest kontynuacja zwycięstwa nad reakcją i faszyzmem, to jest istota utrwalenia demokracji”.

Uroczystość zakończyła się odpiewaniem „Roty”.

(wl)

Budowa nowej skrzydlatej Polski

Dir. Ligi Lotniczej — Lenkowski — mówi o planach na najbliższą przyszłość

WARSZAWA. W gmachu Romy mieliśmy się Zarząd Główny Ligi Lotniczej. Wchodziliśmy do maleńkiego pokójku, w którym panuje nieopisany ścisk i gwar. Trudno uwiaryć, że w takiej ciasnocie można nawet myśleć o niezmierzonych przestworzach nowej skrzydlatej Polski. Ma się wrażenie, że jakiegosi wielkiego oku zamknięto w gołębniku. Trudno — takie już warszawskie warunki. Toż ludzie w granatowych mundurach ze złotymi wyłogami nie strząsają się i — zakasawszy rekawy — pracują cały dzień bez przerwy.

W toku wyróżnia się postać sportowca-lotnika dyrektora Ligi, ob. Lenkowski. Opowiada nam o najbliższych planach nowopowstałej organizacji.

— Jesteśmy w tej chwili w fazie organizacji przestrzennej. Musimy stworzyć organizację, obejmującą cały kraj. Zwaleni jesteśmy robotą, tworzymy zarządy wojewódzkie, powiatowe i kół lotniczych, które w bliskiej przyszłości pozwolą nam przejąć wszystkie agendy aeroklubów i szkół lotniczych.

Zadaniem naszym jest — przez wytyżoną pracę dogonić innych. Jestem pewny, że te-

go dokonamy i osiągniemy przedwojenny poziom.

SZKOLENIE MŁODZIEŻY LOTNICZEJ

W tym celu przede wszystkim należy szkolić młodzież lotniczą. Na szkolenie kładziemy największy nacisk. W tej chwili posiadamy już 43 szkoły lotnicze, które w ub. roku przeszły ponad 2.500 pilotów szybowcowych, posiadamy 25 aeroklubów oraz jedną centralną szkołę pilotów i mechaników motorowych.

Wśród najmłodszej młodzieży propagujemy modelarstwo. Jako pierwszy stopień szkolenia lotniczego. Posiadamy ponad 100 modeli lotniczych, rozrzuconych po całym kraju. Młodzież nasza entuzjastycznie odnosi się do lotnictwa. W niej pokładamy nasze nadzieje i jesteśmy pewni, że jeszcze nieraz zabłysniemy takimi talentami, jak Żwirko, Wigura, Skarżyński czy Bajon.

Posiadamy również 3 ośrodki szkółek spadochronowych w Warszawie, Klechach i w Lublinie, a w najbliższym czasie zorganizujemy nowe ośrodki w Łodzi, Bydgoszczy i w Radomiu.

TEGOROCZNY PROGRAM ZAWODÓW LOTNICZYCH

Już tegoroczny program zawodów lotniczych jest dość urozmaicony. Z końcem maja Polska weźmie udział w międzynarodowych zawodach lotniczych w Brnie i Czechosławci. Wysyłamy eskadry polskich samolotów „Szpak” i „Żak”, konstrukcji inż. Sołtyka, wykonanych w lotniczych warsztatach doświadczalnych. Poza tym na festiwal młodzieży słowiańskiej w Pradze wyślemy Polska ekipa szybowcowa i szkółek spadochronowych, również na szynobach powojennej konstrukcji krajowej typu „Sek”. Ekipa ta weźmie udział w pokazach szybowcowych. Dnia 22 czerwca w Kobylnicy pod Poznaniem odbędzie się ogólnopolskie zawody modelarskie, a Aeroklub Łódźki urządzi w tym roku ogólnopolskie zawody lotnicze ze zjazdem gwiazd z dalszym do Łodzi. Prócz tego odbędzie się szereg innych zawodów lotniczych, szybowcowych i modelarskich o zasięgu miejscowym.

— Czy mamy już własne konstrukcje?

— Prócz wymienionych samolotów „Szpak” i „Żak” i szybowca „Sep” posiadamy szereg innych konstrukcji początkowego „ABC” oraz szybowiec treningowy „Mucha”.

SPRZĘT LOTNICZY

— Jak w ogóle przedstawia się sprawa sprzętu lotniczego?

— Posiadamy w tej chwili 800 szybowców i około 250 samolotów sportowych, w tym 87 sztuk radiolotów P02, 140 amerykańskich „Piper Club” i kilkadziesiąt samolotów polnieckich różnych typów. Są to ilości wystarczające do szkolenia. Natomiast katastroficznie przedstawia się sprawa materiałów warsztatowych, a przede wszystkim dotkliwie odczuwamy brak płótna lotniczego, klejów i cellonu.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

— Jakże panowie macie plany na przyszłość?

— Planu naszego są bardzo szerokie i czasem nawet niezbyt proporcjonalne do naszych możliwości. Jesteśmy jednak zdania, że chcąc — to znaczy moc. Pragniemy przede wszystkim wyszkolić jak największą ilość młodzieży lotniczej, zjednać sobie całe społeczeństwo, oraz osiągnąć wysoki poziom techniczny, subwencjonując lotnicze instytucje badawczo-naukowe i doświadczenia. Pragniemy również przez akcję wydawniczą dzieł popularnych i naukowych, traktujących o lotnictwie i problemach z nim związanych, popularyzować sport lotniczy i zjednywać sobie szerokie masy.

— Jestem głęboko przekonany — kończy nasz miły rozmówca — że praca nasza nie pójdzie na marne i w krótkim czasie przyniesie konkretne rezultaty.

— Powodzenia! — kończymy, dziękując za informacje.

Rozmowę przeprowadził A. Bahdał

Zgcn znakomitego artysty i reżysera Juliusza Osterwy

WARSZAWA. W sobotę, dnia 10 bm. o godz. 14 zmarł znakomity artysta dramatyczny i reżyser, twórca „Reduty” — Juliusz Osterwa. Przy życiu obecna była żona i córka artysty.

Na wiadomość o śmierci udał się niezwłocznie do leżący Min. Zdrowia dla członków Rady, w której leżał, i zmarł Juliusz Osterwa — dyr. Dep. Teatr. Min. Kultury i Sztuki M. Rusinek, dyrektor Państw. Teatru Polskiego dr. A. Szyfman oraz wiceprez. ZASP Chmurkowski — celem złożenia kondolencji wdowie i córce artysty.

Choroba Osterwy od dłuższego już czasu niepokoiła zarówno całą polską kulturę, jak i teatr polski, który szczególnie w osobach Osterwy i Sztuki Dydowskiego, otrzymał chorobę, jak najcięższą opieką, czując, że w tym czasie, co było w mocy, aby zapewnić odpowiednią pomoc leczniczą — niestety, naprzóżno.

Juliusz Osterwa urodził się w r. 1885. Studiował dramatyczne odbywał pod kierunkiem Galińskiego, a następnie w Berlinie. Występy na scenie rozpoczął w Krakowie w 1904 r., po czym grał kolejno w Poznaniu i Wilnie. W 1910 przenosi się do Warszawy, grając w teatrach: Letnim, Nowym, Romantycznym.

W okresie 1-iej wojny światowej pracował jako reżyser w Teatrze Polskim w Moskwie, a następnie był kierownikiem Teatru Polskiego w Włocławku. W r. 1918 powraca do Warszawy i w zakładzie sw. „Reduta”, która stanowiła pierwszy etap w rozwoju polskiej kultury teatralnej. W „Reducie” wychowuje w głębokim

kulcie dla teatru i poezji młode pokolenie aktorów.

Występuje w późniejszych latach w teatrach Narodowym i Polskim w Warszawie, a w roku 1925 obejmuje kierownictwo teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.

Okres okupacji niemieckiej przeżywał Osterwa w Krakowie, gdzie zmuszony był ukrywać się.

Już w parę dni po wyzwoleniu Krakowa Juliusz Osterwa uruchamia Teatr Miejski im. J. Słowackiego, wystawiając tam „Przebieżkę” Żeromskiego, w której grał rolę Przemysła. W Teatrze W. P. wytworzył we własnej koncepcji „Fantazję” Słowackiego. Przenosi się następnie do Warszawy, gdzie przygotowuje na inaugurację Państw. Teatru Polskiego „Li-le Weneda”, stwarzając kreację w roli Ślaza.

W sezonie 1946/47 obejmuje dyrekturę Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego w Krakowie, gdzie przygotowuje wielkie plany wystawienia szeregu arcydzieł literatury dramatycznej polskiej i obcej. Jednocześnie obejmuje dyrekturę Państw. Szkoły Dramatycznej w Krakowie. Na krótko przed śmiercią — w dowód uznania dla jego zasług otrzymuje godność dyrektora honorowego Teatru im. J. Słowackiego. Na ostatnim walnym zebraniu Związku Zawodowego Artystów Sztuki Polskiej wybrano Osterwę w poczet członków honorowych ZZASP.

Pogrzeb Juliusza Osterwy odbędzie się w Krakowie na koszt państwa.

W Warszawie odprowadzenie zostanie uroczyste nabożeństwo za duszę zmarłego.

Ukazało się nowe czasopismo historyczne

DZIEJE NAJNOWSZE

KWARTALNIK INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ poświęcony badaniu najnowszej historii Polski.

Zeszyt zawiera:

ROZPRAWY

HENRYK WERESZYCKI — O problematykę najnowszej historii Polski
ADAM PRÓCHNIK — Lata szkolne i studenckie Ludwika Waryńskiego
HENRYK JABŁOŃSKI — Z dziejów obozu legionowo-peowiaczkiego

DOKUMENTY — RELACJE — LISTY

ADOLF KIEZA — Mój udział w pracy Związku Robotników Polskich
Listy Jana Stróżeckiego do Kazimierza Pietkiewicza

REFERATY I SPRAWOZDANIA

WITOLD KULA — Życie gospodarcze ziem polskich pod okupacją
WANDA KIEDRZYŃSKA — Przegląd wspomnień z obozów i więzień hitlerowskich

BIBLIOGRAFIA

Więzienia i obozy niemieckie — bibliografia za lata 1945 i 46.
Cena zeszytu — 200 zł, w prenumeracie rocznej zeszyt 150 zł.

Adres Redakcji:

Warszawa, Krakowskie Przedm. 46/48
Prezydium Rady Ministrów
Instytut Pamięci Narodowej
tel. 89-700 wewn. 38

Adres Administracji:

Warszawa, Daszyńskiego 18
Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”
Konto PKO 1-4848

Do nabycia we wszystkich księgarniach „WIEDZA”

(1477)



TYGODNIOWY
DODATEK

NAPRZÓD Sportowy

NAPRZODU
DOLNOŚLĄSKIEGO

Majowa forma pięściarzy

WROCLAW - KRAKÓW 8:8

Staliśmy się ośrodkiem rozwiniętego sportu boksera. Na meczu pięściarskim między reprezentacją Krakowa i Wrocławia, został pobity rekord publiczności. Wszystkie miejsca okalające ring zostały wypełnione. Pod sam szczyt obryznię trybuny rozsiadli się zwolennicy boks. Okazało się, że wiosenna pogoda i konkurencyjne zawody piłkarskie, nie mają decydującego wpływu na frekwencję publiczną. Hala Ludowa była do połowy zapełniona i wchłoniła ubiegłej niedzieli około 10.000 ludzi.

Gorzej przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o poziom sportowy. Po wysokim zwycięstwie IKS-u nad krakowską Wisłą, spodziewaliśmy się zwycięstwa nad reprezentacją grodu podwawelskiego.

Dzwonkowski zwycięzca Biegu Narodowego

W Biegu Narodowym, który odbył się w Warszawie, na trasie 5.500 m, zwyciężył Dzwonkowski (Zryw - Włocławek) w czasie 16:52,6 min., II Bielak (Gdańsk). Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Wisła przed Zrymem. Startowało 150 zawodników.

Goście okazali się zespołem zupełnie równorzędnym i na remis w pełni zasłużyli. Drużyna Krakowa nie miała specjalnie jasnych punktów, ale nie miała też punktów słabych. Zespół ich jest bardzo wyrównany i przewyższał pięściarzy wrocławskich kondycją fizyczną. Najbardziej podobali się Przybyłowicz i Wernicki. W zespole Wrocławia odniósł się wyróżnienie Sztolc, który techniką i kondycją fizyczną, przewyższał o klasę pozostałych zawodników. Druga łota należała się Horbionowi, który naszym zdaniem walkę wygrał. Horbion ma wszelkie dane by wypłynąć na szerokie wody. Jego styl, odwaga, sylwetka i młodość, wróżą mu dobrą przyszłość. Lepczyński i Kotas zadowolili. Walugę widziliśmy w lepszej formie. Symonowicz był się słabo.

Faska, a zwłaszcza Ciechwierz byli najsłabszymi punktami drużyny.

Sędziowie stanęli na ogół na wysokości zadania. Być może, iż wobec walki wybitnie wyrównanych, niektóre werdykty nasuwały pewną wątpliwość, ale ogólnie biorąc wynik zawodów, jest zgodny z faktycznym stanem rzeczy.

NIEDUANY EKSPERYMENT

W wadze muszej przesunięcie Faski do wagi kategorii niższej nie dało pożądanego efektu. Pierwsza runda upłynęła pod znakiem żywiołowego ataku Przybyłowicza, ale Faska odgrywał się skutecznymi kontrami. W drugiej rundzie wrocławianie znaleźli się po ciele na deskach. Następnie ostra wymiana ciosów, po której Faska poszedł powtórnie na deskę i gong kończy rundę. W trzecim starciu doszło do ładowania na szczerę przeciwnika. Krakowiakom jest na chwilę oszołomiony, ale wraca do równowagi i często wchodził w zwarcie kończy walkę jako zwycięzca.

SYMONOWICZ SŁABY NA FINISZU

W wadze koguciej Wernicki pokonał na punkty Symonowicza. Pierwsza runda upłynęła na wzajemnym badaniu się. W drugiej dochodziło do wzajemnej wymiany ciosów i runda jest równa. W trzeciej rundzie Symonowicz słabnie i kończy walkę wycopany. Zwycięstwo krakowiakom widownia powitała gromem.

KOTAS SPRAWIA MIŁĄ NIESPODZIANKĘ

W wadze piórkowej Kotas zremisował z Piszczkiem. W pierwszej rundzie Kotas walczył nadspodziewanie dobrze trafiając seriami przeciwnika, który pod koniec starcia siania się na nogach. Pod koniec drugiej rundy mający dotychczas przewagę Kotas, nadziewa się na kontrę, która posyła go na deskę. Trzecia runda jest remisowa i taki jest ogólny wynik walki.

WALUGA - GROMALA

W pierwszej rundzie widziliśmy, do słownie jeden cios Walugi, który wyładował na szczerę Gromala równocześnie z gonieniem. Druga runda upłynęła na wzajemnym badaniu i była remisowa. W trzeciej Waluga przechodził do ataku i odnosił nieznaczne zwycięstwo.

SZTOLC DEKLARUJE CHŁIPKIEWICZA

W wadze półśredniej Sztolc rozpoczął walkę ostrym atakiem obijającym przeciwnika gradem ciosów w górę i dół. W drugim starciu wrocławianie demontują przeciwnika, który kilkakrotnie znalazł się na deskach. W trzeciej rundzie Sztolc ma w dalszym ciągu miłą dla siebie przewagę, ale ambity krakowiakom dotrwał do końca, przegrywając walkę na punkty.

ŁADNA WALKA HORBIONA

W wadze średniej sędziowie ogłosili remis w spotkaniu Horbion - Matula. Pierwsza runda była wyrównana.

szę starcie wygrał Horbion, przebijając gardło Matulę. W drugiej rundzie do głosu dochodził Matula. Horbion często kontruje i trafia także przeciwnika. W trzecim starciu przewagę miał wrocławianin, który był ciągle w ataku.

SŁABA FORMA CIECHWIERZA

W wadze półciężkiej przegrał z Pieniążkiem. Ciechwierz był wyraźnie słaby i niepotrzebnie szedł do zwarcia. Zwycięstwo krakowiakom było przekonujące, zbierając punkty przez wszystkie starcia.

LEPCZYŃSKI RATUJE HONOR WROCLAWIA

Po walce w wadze półciężkiej Kraków prowadził 8:5 i tylko zwycięstwo Lepczyńskiego mogło drużynę Wrocławia przyczynić do wyrównania. Lepczyński starł na wysokości zadania, wygrywał zdecydowanie walkę z Kolutem, mając we wszystkich starciach nieznacznie przewagę. W ringu sędziował Lewandowski. Na punkty: Kolutczyński - Poznań, Włocławek - Kraków i Landau - Wrocław. M. D.

Porażka Kontynentu w Glasgow

W Glasgow został rozegrany mecz piłki nożnej między reprezentacją Anglii i Kontynentu. Zawody, które zgromadziły powyżej 10.000 widzów zakończyły się wysokim zwycięstwem Anglików 6:1 (4:1).

Pierwszą bramkę zdobył dla Anglii w 24 minucie prawy łącznik. Wyprzedzenie padło w 30 minucie strzału Szweda - Nordhala. Prowadzenie zdobyli powtórnie Anglicy rzutu karnego, a następnie Lawton podwyższył wynik na 4:1.

Po przerwie Anglicy zepchnęli drużynę Kontynentu do defensywy tylko doskonała gra bramkarza Kontynentu uchroniła od dwucyfrowego wyniku.

W zespole Kontynentu doskonale grał w bramce Francuz Da Rui. Włoch Parola.

O wejście do Klasy Państwowej

BYTOM. Polonia - Polonia (Świdnica) 4:1 (2:1). Mecz o wejście do klasy Państwowej zakończył się zwycięstwem Bytomu nad jej imienniczką ze Świdnicy.

WARSZAWA. Polonia - Sombierki 5:3 (1:0) zwycięstwem tym stołeczną Polonię wysunęła się na czoło I grupy. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Świercz 4 i Szulzar 1, dla pokonanych Krasówka i Fuks.

POZAŃ. W meczu o wejście do ekstraklasy miejscowy KKS rozgromił drużynę „Ognisko” w stosunku 14:0.

CHORZÓW. Oczekiwany z dużym zainteresowaniem mecz mistrzowski pomiędzy AKS a RKK z Sosnowca, zakończył się zwycięstwem Chorzówian w stosunku 3:2 (2:2). Bramki dla AKS zdobyli: Spodzieja 2, Pytel 1, dla RKK Piłarek 1 i 1 jedyną samobójczą. Zawodnikom przysłało się 20.000 widzów.

KRAKÓW. Cracovia - ZSK 6:1 wysokie zwycięstwo odnieśli krakowianie nad słabo

grającą w tym dniu drużyną łódzkich kolejarzy.

GDANSK Pomorzanie - Gedania 4:0. Niespodziewane aczkolwiek zasłużone zwycięstwo odnieśli piłkarze Pomorzanie nad drużyną Gedania.

LKS - WMKS 9:1. W meczu o wejście do klasy Państwowej LKS osiągnął wysokie zwycięstwo nad słabo grającą drużyną WMKS.

GARBARNIA - PKS 8:0. Mecz o wejście do klasy Państwowej.

PRZEMYŚL. Warta - Czujak 4:2 Warta z trudem wywalczyła zwycięstwo z ambity grającymi harcerzami.

RADOM. Radomiak - Rymer 4:2. Ciekawe wywalczone zwycięstwo odniosła drużyna Radomiaka nad górnikami Kopalni Rymer.

SKRA - MOTOR 5:1. Zasłużone zwycięstwo Skry.

GORLICE. Orzeł - Grochów 5:0.

TECZA - KKS (Olsztyn) 7:5.

W Dolnośląskiej Klasie A

BURZA WYGRYWA W STRZELINIE Mecz o mistrzostwo klasy A. Gra ładna i żywa. Już w pierwszych minutach gry Kłowski nie trafia do pustej bramki. W pierwszej połowie OM TUR zdobywa prowadzenie ze strzału prawoskrzydłowego. Znosi się na zwycięstwo OM TUR-u, lecz sędzia przychodzi gościom z pomocą i za przypadkową rękę dyktuje rzut karny, wykorzystany przez Burzę. Stan 1:1, utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pół Burza zdobyła w pierwszym kwadransie dwie bramki zapewniając sobie zwycięstwo.

PAFAWAG - OM TUR (Lublin) 4:2 (2:0)

W meczu o mistrzostwo klasy A WOZN-P-u, Pafawag odniósł zdecydowane zwycięstwo nad KS OM TUR (Lublin) w stosunku 4:2 (2:0). W pierwszej połowie gry bramki dla zwycięzców zdobył Sambor. Po przerwie ten sam gracz podwyższył wynik na 3:0 a czwartą bramkę zdobył głową Duda.

OM TUR, Walbrzych - „RUCH”, Jelenia Góra 3:1

JELEŃSKA GÓRA. Ubiegłej niedzieli odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy A Dolnego Śląska pomiędzy KS „OM TUR”, Walbrzych i KKS „Ruch” z Jeleniej Góry. Zwyciężyli goście w stosunku 3:1, do przerwy 2:0. OM TUR-owcy byli lepsi i na zwycięstwo zasłużyli.

Sędziował ob. Marliński. Widzów około 3.000 osób. (J)

IKS - WMKS 1:0 (0:0)

Spotkanie o mistrzostwo klasy A między IKS a WMKS zakończyło się nieznacznym zwycięstwem IKS, w stosunku 1:0 (0:0) nie odpowiada przebiegowi gry i raczej powinien brzmieć odwrotnie.

Milicyjni zaprezentowali się z najlepszej strony, nawiązując żywą i interesującą grę. Do przerwy pozostałe wyniki bezbramkowy wskutek niewykonywania boiska, ich ataki gubią się jednak w zbyt skomplikowanych kombinacjach podbramkowych. Pod koniec spotkania IKS zaczyna wyraźnie grać na czas, starając się zachować wynik.

Drużyna Milicyjnego sprawiała publiczności miłą niespodziankę swą piękną grą. Widac w niej obryzmy poprawę formy. Trio obronne stało na wysokości zadania, szczególnie wyróżnił się tu Żydzik, na którym zamykali się ataki IKS-u. W pomocy jasnym punktem jest środkowy. W napadzie brak zdecydowanych strzelców. Całą drużynę cechowała niespotykana we Wrocławiu gra „fair”.

W drużynie IKS wyróżnił się Początek w bramce, broniąc z poświęceniem. Zawody prowadził pewnie ob. Klimczak z Legnicy. Ar.

W czwartek pierwszy mecz o puchar Ziem Odzyskanych

Już tylko kilka dni dzieli nas od meczu o Puchar Ziem Odzyskanych - jaki odbył się we Wrocławiu w dniu 15 maja między Repres. Śląska Opolskiego a Repres. Dolnego Śląska. Mecz ten będzie wielkim wydarzeniem dla świata sportowego Okręgu Wrocławskiego.

Na zawody te wybiera się tysiące widzów. Szerog Instytucji, Fabryk i Zjednoczeń zamawia bilety dla swoich pracowników. W tym nie pozostałe także i prowincja i droga telefoniczna czynione są zamówienia biletów. Prawdopodobnie niektóre Dyrekcje i Rady Zakładowe oddadzą ciętarkowi i wozu prywatne w tym dniu bezpłatnie dla swoich pracowników przynajmniej oglądać te zawody. Poza tym szeregi dodatkowych wozów tramwajowych będzie kursować na linii od Piastowskiego do stadionu. Co dwie minuty będą odchodziły wozy na stadion i powrotem.

Mozna śmiało powiedzieć, że we czwartek Wrocław z wszystkich rodzajem przedmiotami i dzielnicami wyjdzie się. Wszyscy chcą widzieć piękną i emocjonującą walkę dwóch okręgów na boisku sportowym. Reprezentacja Śląska Opolskiego przygotowała się do tego spotkania bardzo poważnie, które zresztą będzie miało dla obu stron wielkie znaczenie prestiżowe.

Program inauguracyjnych zawodów w

Sport motocyklowy w Szklarskiej Porębie

Wczasowicze który tłumnie jechali do Szklarskiej Poręby po zdrowie i siłę do dalszej pracy mieli sposobność oglądać, zresztą i sprawność uczestników „Gymkhany” zorganizowanej w ramach I-szego Wiosennego Zjazdu Motocyklowego urządzanego w dniach 3 i 4 maja br. przez Dyrekcję Państwowego Uzdrowiska w Szklarskiej Porębie i KS „Zapion” Jelenia Góra.

Podajemy wyniki zawodów:

Zjazd Motocyklowy:

1. Sajewski Mikołaj i Kostowski Zbigniew KS „Zapion” Jelenia Góra na mot. Zündapp 200 ccm.
2. Andrzejewski Mieczysław CTC i M. Czesłobkówna na mot. NSU 500 ccm.
3. Kostowski Edward CTC i M. Czesłobkówna na mot. NSU 500 ccm.

„Gymkhana”:

1. Cybulski Wacław KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Zündapp 200 ccm, punkty karnych 25,5.
2. Prochbrański Ryszard, Niestowarzyszony, mot. DKW 350 ccm, punkty karnych 35,5.
3. Kusak Jan, KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. DKW 200 ccm, punkty karnych 51.

Pogoń za lisem:

1. Walenciak Florian jako lis LKM Leszno, mot. NSU 250 ccm, czas 1 min. 35,5 sek. jako myśliwy: Jaskiewicz Czesław KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Viktoria 200 ccm, czas 1 min. 31,5 sek.
2. Jaskiewicz Czesław jako lis KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Viktoria 200 ccm, czas 1 min. 38 sek. jako myśliwy: Brzeziński Edmund KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Viktoria 200 ccm, czas 1 min. 38 sek.
3. Brzeziński Edmund jako lis KS „Zapion”, mot. Viktoria 200 ccm, czas: 1 min. 26 sek. jako myśliwy: Pleszczyński Andrzej, czas 2 min. 33,5 sek.

Nadesłany w ostatniej chwili skład drużyny Śląska Opolskiego przedstawia się następująco: W bramce Piel (Zjednoczenie Zabrze), obrońca: Dziwisi (Piast Gliwice) i Kalus (Sombierki), pomoc: Dawidowicz (Polonia Bytom), Salik (Polonia Bytom) i Jaskiewicz (Sombierki), napad: Fuchs (Sombierki), Krosów (Sombierki), Bruner (Piast Gliwice), Koszak (Polonia Bytom) i Wiśniewski (Polonia Bytom).

Skład drużyny Dolnego Śląska zostanie ostatecznie ustalony w najbliższym czasie - o czym poinformujemy dodatkowo.

W Zjeździe Motocyklowym wzięło udział 87 motocyklistów z rozmaitych stron Polski nad motorach od 200-500 ccm. Po „Gymkhanie” odbyła się emocjonująca pogoń za lisem.

Podajemy wyniki zawodów:

Zjazd Motocyklowy:

1. Sajewski Mikołaj i Kostowski Zbigniew KS „Zapion” Jelenia Góra na mot. Zündapp 200 ccm.
2. Andrzejewski Mieczysław CTC i M. Czesłobkówna na mot. NSU 500 ccm.
3. Kostowski Edward CTC i M. Czesłobkówna na mot. NSU 500 ccm.

„Gymkhana”:

1. Cybulski Wacław KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Zündapp 200 ccm, punkty karnych 25,5.
2. Prochbrański Ryszard, Niestowarzyszony, mot. DKW 350 ccm, punkty karnych 35,5.
3. Kusak Jan, KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. DKW 200 ccm, punkty karnych 51.

Pogoń za lisem:

1. Walenciak Florian jako lis LKM Leszno, mot. NSU 250 ccm, czas 1 min. 35,5 sek. jako myśliwy: Jaskiewicz Czesław KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Viktoria 200 ccm, czas 1 min. 31,5 sek.
2. Jaskiewicz Czesław jako lis KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Viktoria 200 ccm, czas 1 min. 38 sek. jako myśliwy: Brzeziński Edmund KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Viktoria 200 ccm, czas 1 min. 38 sek.
3. Brzeziński Edmund jako lis KS „Zapion”, mot. Viktoria 200 ccm, czas: 1 min. 26 sek. jako myśliwy: Pleszczyński Andrzej, czas 2 min. 33,5 sek.

Nadesłany w ostatniej chwili skład drużyny Śląska Opolskiego przedstawia się następująco: W bramce Piel (Zjednoczenie Zabrze), obrońca: Dziwisi (Piast Gliwice) i Kalus (Sombierki), pomoc: Dawidowicz (Polonia Bytom), Salik (Polonia Bytom) i Jaskiewicz (Sombierki), napad: Fuchs (Sombierki), Krosów (Sombierki), Bruner (Piast Gliwice), Koszak (Polonia Bytom) i Wiśniewski (Polonia Bytom).

Skład drużyny Dolnego Śląska zostanie ostatecznie ustalony w najbliższym czasie - o czym poinformujemy dodatkowo.

W Zjeździe Motocyklowym wzięło udział 87 motocyklistów z rozmaitych stron Polski nad motorach od 200-500 ccm. Po „Gymkhanie” odbyła się emocjonująca pogoń za lisem.

Podajemy wyniki zawodów:

Zjazd Motocyklowy:

1. Sajewski Mikołaj i Kostowski Zbigniew KS „Zapion” Jelenia Góra na mot. Zündapp 200 ccm.
2. Andrzejewski Mieczysław CTC i M. Czesłobkówna na mot. NSU 500 ccm.
3. Kostowski Edward CTC i M. Czesłobkówna na mot. NSU 500 ccm.

„Gymkhana”:

1. Cybulski Wacław KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Zündapp 200 ccm, punkty karnych 25,5.
2. Prochbrański Ryszard, Niestowarzyszony, mot. DKW 350 ccm, punkty karnych 35,5.
3. Kusak Jan, KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. DKW 200 ccm, punkty karnych 51.

Pogoń za lisem:

1. Walenciak Florian jako lis LKM Leszno, mot. NSU 250 ccm, czas 1 min. 35,5 sek. jako myśliwy: Jaskiewicz Czesław KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Viktoria 200 ccm, czas 1 min. 31,5 sek.
2. Jaskiewicz Czesław jako lis KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Viktoria 200 ccm, czas 1 min. 38 sek. jako myśliwy: Brzeziński Edmund KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Viktoria 200 ccm, czas 1 min. 38 sek.
3. Brzeziński Edmund jako lis KS „Zapion”, mot. Viktoria 200 ccm, czas: 1 min. 26 sek. jako myśliwy: Pleszczyński Andrzej, czas 2 min. 33,5 sek.

Nadesłany w ostatniej chwili skład drużyny Śląska Opolskiego przedstawia się następująco: W bramce Piel (Zjednoczenie Zabrze), obrońca: Dziwisi (Piast Gliwice) i Kalus (Sombierki), pomoc: Dawidowicz (Polonia Bytom), Salik (Polonia Bytom) i Jaskiewicz (Sombierki), napad: Fuchs (Sombierki), Krosów (Sombierki), Bruner (Piast Gliwice), Koszak (Polonia Bytom) i Wiśniewski (Polonia Bytom).

Skład drużyny Dolnego Śląska zostanie ostatecznie ustalony w najbliższym czasie - o czym poinformujemy dodatkowo.

W Zjeździe Motocyklowym wzięło udział 87 motocyklistów z rozmaitych stron Polski nad motorach od 200-500 ccm. Po „Gymkhanie” odbyła się emocjonująca pogoń za lisem.

Podajemy wyniki zawodów:

Zjazd Motocyklowy:

1. Sajewski Mikołaj i Kostowski Zbigniew KS „Zapion” Jelenia Góra na mot. Zündapp 200 ccm.
2. Andrzejewski Mieczysław CTC i M. Czesłobkówna na mot. NSU 500 ccm.
3. Kostowski Edward CTC i M. Czesłobkówna na mot. NSU 500 ccm.

„Gymkhana”:

1. Cybulski Wacław KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Zündapp 200 ccm, punkty karnych 25,5.
2. Prochbrański Ryszard, Niestowarzyszony, mot. DKW 350 ccm, punkty karnych 35,5.
3. Kusak Jan, KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. DKW 200 ccm, punkty karnych 51.

Pogoń za lisem:

1. Walenciak Florian jako lis LKM Leszno, mot. NSU 250 ccm, czas 1 min. 35,5 sek. jako myśliwy: Jaskiewicz Czesław KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Viktoria 200 ccm, czas 1 min. 31,5 sek.
2. Jaskiewicz Czesław jako lis KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Viktoria 200 ccm, czas 1 min. 38 sek. jako myśliwy: Brzeziński Edmund KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Viktoria 200 ccm, czas 1 min. 38 sek.
3. Brzeziński Edmund jako lis KS „Zapion”, mot. Viktoria 200 ccm, czas: 1 min. 26 sek. jako myśliwy: Pleszczyński Andrzej, czas 2 min. 33,5 sek.

Nadesłany w ostatniej chwili skład drużyny Śląska Opolskiego przedstawia się następująco: W bramce Piel (Zjednoczenie Zabrze), obrońca: Dziwisi (Piast Gliwice) i Kalus (Sombierki), pomoc: Dawidowicz (Polonia Bytom), Salik (Polonia Bytom) i Jaskiewicz (Sombierki), napad: Fuchs (Sombierki), Krosów (Sombierki), Bruner (Piast Gliwice), Koszak (Polonia Bytom) i Wiśniewski (Polonia Bytom).

Skład drużyny Dolnego Śląska zostanie ostatecznie ustalony w najbliższym czasie - o czym poinformujemy dodatkowo.

W Zjeździe Motocyklowym wzięło udział 87 motocyklistów z rozmaitych stron Polski nad motorach od 200-500 ccm. Po „Gymkhanie” odbyła się emocjonująca pogoń za lisem.

Podajemy wyniki zawodów:

Zjazd Motocyklowy:

1. Sajewski Mikołaj i Kostowski Zbigniew KS „Zapion” Jelenia Góra na mot. Zündapp 200 ccm.
2. Andrzejewski Mieczysław CTC i M. Czesłobkówna na mot. NSU 500 ccm.
3. Kostowski Edward CTC i M. Czesłobkówna na mot. NSU 500 ccm.

„Gymkhana”:

1. Cybulski Wacław KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Zündapp 200 ccm, punkty karnych 25,5.
2. Prochbrański Ryszard, Niestowarzyszony, mot. DKW 350 ccm, punkty karnych 35,5.
3. Kusak Jan, KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. DKW 200 ccm, punkty karnych 51.

Pogoń za lisem:

1. Walenciak Florian jako lis LKM Leszno, mot. NSU 250 ccm, czas 1 min. 35,5 sek. jako myśliwy: Jaskiewicz Czesław KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Viktoria 200 ccm, czas 1 min. 31,5 sek.
2. Jaskiewicz Czesław jako lis KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Viktoria 200 ccm, czas 1 min. 38 sek. jako myśliwy: Brzeziński Edmund KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Viktoria 200 ccm, czas 1 min. 38 sek.
3. Brzeziński Edmund jako lis KS „Zapion”, mot. Viktoria 200 ccm, czas: 1 min. 26 sek. jako myśliwy: Pleszczyński Andrzej, czas 2 min. 33,5 sek.

Nadesłany w ostatniej chwili skład drużyny Śląska Opolskiego przedstawia się następująco: W bramce Piel (Zjednoczenie Zabrze), obrońca: Dziwisi (Piast Gliwice) i Kalus (Sombierki), pomoc: Dawidowicz (Polonia Bytom), Salik (Polonia Bytom) i Jaskiewicz (Sombierki), napad: Fuchs (Sombierki), Krosów (Sombierki), Bruner (Piast Gliwice), Koszak (Polonia Bytom) i Wiśniewski (Polonia Bytom).

Skład drużyny Dolnego Śląska zostanie ostatecznie ustalony w najbliższym czasie - o czym poinformujemy dodatkowo.

W Zjeździe Motocyklowym wzięło udział 87 motocyklistów z rozmaitych stron Polski nad motorach od 200-500 ccm. Po „Gymkhanie” odbyła się emocjonująca pogoń za lisem.

Podajemy wyniki zawodów:

Zjazd Motocyklowy:

1. Sajewski Mikołaj i Kostowski Zbigniew KS „Zapion” Jelenia Góra na mot. Zündapp 200 ccm.
2. Andrzejewski Mieczysław CTC i M. Czesłobkówna na mot. NSU 500 ccm.
3. Kostowski Edward CTC i M. Czesłobkówna na mot. NSU 500 ccm.

„Gymkhana”:

1. Cybulski Wacław KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Zündapp 200 ccm, punkty karnych 25,5.
2. Prochbrański Ryszard, Niestowarzyszony, mot. DKW 350 ccm, punkty karnych 35,5.
3. Kusak Jan, KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. DKW 200 ccm, punkty karnych 51.

Pogoń za lisem:

1. Walenciak Florian jako lis LKM Leszno, mot. NSU 250 ccm, czas 1 min. 35,5 sek. jako myśliwy: Jaskiewicz Czesław KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Viktoria 200 ccm, czas 1 min. 31,5 sek.
2. Jaskiewicz Czesław jako lis KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Viktoria 200 ccm, czas 1 min. 38 sek. jako myśliwy: Brzeziński Edmund KS „Zapion” Jelenia Góra, mot. Viktoria 200 ccm, czas 1 min. 38 sek.
- 3

ŻARÓW

KTO ZNA TEATR „NIEBIESKI MOTYL” A RACZEJ „NIEBIESKA LIPA”

Miasteczko nasze jest ośrodkiem wybitnie przemysłowym. Mamy Zakłady Chemiczne „Silesia” i Zakłady Wytwarzania Ogniotrwałych, które łącznie zatrudniają około 1.600 pracowników. Przy fabrykach są odpowiednio urządzone świetlice, zespoły sportowe, kółka dramatyczne, jest nawet kinoteatr.

W ostatnich dwóch miesiącach do naszego miasta, co tydzień przyjeżdżają rozmaite zespoły artystyczne, które uważają, że dzięki swoim przedstawieniom szerzą kulturę i sztukę na terenie Dolnego Śląska. Zespoły te występują pod rozmaitymi nazwami, jako zespoły artystów scen warszawskich, krakowskich czy innych. Rzecz najbardziej jest to, że zespoły te nie dają tego, czego moglibyśmy się po nich spodziewać. Zdaje się, że na przedstawieniach naprawdę dobrego zespołu brakuje, a zespoły, które przyjeżdżają, to są zespoły, których poprzednim wyprodukowaniem.

Ostatnio zawitał do nas w dniu 6 maja br. teatr „Niebieski Motyl” z Wrocławia. Takiego skandalu nasz mały Żarów jeszcze nie widział. Po wielkim rozekłamaniu (około 60 sztuk obrazy i afisze!) sala świetlicy „Silesia” była wypełniona. To teśmy zobaczyli zakrawało na kłyny z tych, którzy zapłacili ciężko zapracowany grosz za bilet wstępu. Odnieśliśmy wrażenie, że nie był to zespół artystów, a zespół grandziarzy, którzy udało się wykorzystać naiwność i łatwowierność tutajjszych obywateli.

Jestemy przyzwyczajeni do rozmaitych przedstawień amatorskich. Są teatry, które za niską opłatą grają nawet dobre rzeczy i przedstawienia te ogół ludności popiera. Są to właśnie te zespoły, które zupełnie bezinteresownie pracują nad podniesieniem kultury i uprzyjemnianiem nam szarego codziennego życia. Użytkane z przedstawień pieniądze idą na cele społeczne, a nie na całonocne piątki bankietu.

Od siebie proponowałbym zmianę nazwy zespołu na Niebieski Ptak lub Niebieska Lipa, i prosiłbym o ile to możliwe, o wystrzymanie wyjazdów podobnym wywirowozom.

Robotnik z Żarowa.

My ze swej strony, zapraszamy Woiewódzki Wydział Kultury i Sztuki czy znane mu są „występi” omawianego w powyższej korespondencji teatru „Niebieski Motyl” i co zamierza uczynić, żeby robotnik na Dolnym Śląsku; takimi rozrywkami kulturalnymi nie był naciągany przez wywirowozów?

WAŁBRZYCH

OJCIEC-SADYSTA SPOWODOWAŁ KALECTWO DZIECKA

(Kw) Przed kilkoma dniami zostały zakończone dochodzenia przeciwko bestialskiemu ojcu, Józefowi Ciupale, zamieszkałemu we wsi Miłosna, pow. Wałbrzych.

Józef Ciupala został oskarżony o nieładnie obchodzenie się ze swoim 7-letnim synem. Wyroby ojciec głodził dziecko, bił je i w przeróżny sposób znęcał się nad nim. Np. w zimie podczas 20-stopniowego mrozu, kiedy małe przyszedł do domu trochę później, ojciec-potwór nie wypuścił go do nieziębnej i nieszczęśliwej, dziecko non spędziło w stodole. Rzecz jasna, że przebywanie na dwudziestostopniowym mrozie nie mogło pozostać bez fatalnych skutków; małe odmroziło obie nogi. Ojciec nie zastosował się o zdrowie dziecka, które leżało z odmrożeniami nóg, do czasu, gdy jedynie natychmiastowa amputacja mogła uratować mu życie. Tak więc bestialstwo i nieładnie traktowanie ojca spowodowało kalectwo dziecka.

Społeczeństwo domaga się jak najsurowszej kary dla sadysty.

ZIENOCZENIE PRZEMYSŁU KOTLARSKIEGO GRUPA STOCZNI WE WROCŁAWIU

Wrocław, ul. Św. Antoniego Nr 36/38
Tel. Nr 723 — Skróty tel. „Grupa Stocznia”

Wrocław
Stocznia : Malczyce (dawn. Małoszyn)
Nowa Sól

Przjmuję zamówienia na wykonanie:

wszelkiego rodzaju taboru rzeczno-
lekkich konstrukcji żelaznych
— spawanych i nitowanych
— z żelaza profilowego i blachy
remontów maszyn i urządzeń me-
chanicznych — roboty montażowe i obróbkowe
siolarszczyzny — budowlanej i meblowej

(1488)

Jak żyje Dolny Śląsk

ŻARY

MIESO STYCZNIOWE — WYDAWANE NA KARTKI W MAJU CUCHNIE OD STAROŚCI

(des) Spółdzielnia zaopatrują konsumentów w mięsie przydatkowe, przywzozne z Katowic, Szamotuł i innych miej-

Woiewódzka odprawa PPS

WK PPS we Wrocławiu za-wiadamia, że dn. 16 maja br. o godz. 10-ej rano w sali konferen-cyjnej WK odbędzie się Od-prawa Przewodniczących, I i II Sekretarzy i Instruktorów wszystkich Powiatowych i Miej-skich Komitetów PPS. Obecność obowiązkowa pod rygorem par-tyjnym.

ŚWIDNICA

SPRAWOZDAWCE POSIEDZENIE MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ

(Jk) Demokracja ustroju Państwa, tj. uspołecznienie życia publicznego, spo-wodowało powołanie Rad Narodowych, które z biegiem czasu stały się ważnym czynnikiem w odbudowie kraju, ogólnej stabilizacji życia, postępu.

Miejska Rada Narodowa w Świdnicy obchodziła pierwszą rocznicę swej pracy na terenie miasta uroczystym posiedze-niem sprawozdawczym, które odbyło się dnia 7 bm. w sali Domu Społecznego przydzieliła przedstawicieli władz, par-ty politycznych, organizacji i miejscowe-go społeczeństwa.

Posiedzenie otworzył przewodniczący MRN krótkim przemówieniem, po któ-rym odczytano roczne sprawozdanie z działalności Prezydium Rady, komisji kontroli społecznej, regulaminowej, fi-nansowo-budżetowej, oświatowej, zdro-wia i opieki społecznej, weryfikacyjnej oraz komisji do rozpatrywania spraw autochtonów. Sprawozdawcy omówili rozwój i postęp prac MRN, która mimo początkowego braku fachowych ludzi może się poszczycić pięknymi wynikami na wszystkich odcinkach swej działal-ności.

W imieniu partii politycznych przemó-wił sekretarz PK PPS, dziękując człon-kom MRN za ofiarne prace dla dobra miasta.

Na zakończenie posiedzenia odśpiewa-no Rote.

W DRUGĄ ROCZNICĘ KAPITULACJI NIEMIEC

(Jk) Dnia 9. V. br. minęła druga rocz-nica kapitulacji Niemiec. Dzień zgodnie z zarządzeniem władz był dniem pracy. Świdnickie szkoły średnie urządziły we własnym zakresie w Państwowym Gim-nazjum i Liceum uroczysty poranek ku uczczeniu drugiej rocznicy zwycięstwa nad Niemcami. We wszystkich szkołach odbyły się okolicznościowe pogadanki.

CZYTELNICTWO W ŚWIDNICY

(Jk) W całym kraju, a przede wszyst-kiem na Ziemiach Zachodnich, daje się jeszcze odczuć dotkliwy brak książek szkolnych, naukowych, jak i beletrysty-ki. Stan ten w ciągu dwu lat uległ zna-cznej poprawie. Ilość wydanych po woj-nie książek ze wszystkich dziedzin sięga 80.000.000 egzemplarzy. Mimo to wśród szerokiego mas młodzieży i starszego po-kolenia panuje głód książki, spotęgowany przez ciągle jeszcze wysokie ceny książ-ek w stosunku do zarobków pracują-cych.

seowiska na teren powiatów granicznych Ziemi Odrzykańskiej. Dostawa mięsa z tak odległych miejscowości jest możliwa tyl-ko w porze zimowej i nie wpływa ujem-nie na zmianę jego jakości. Gorzej jest jednak w porze letniej. Mięso szybko u-lega zepsuciu i spożywanie go zagraża zdrowiu szerokiej mas pracującej.

Ostatni transport nadanego mięsa na karty I kat. R. za styczeń, mają znaj-dować się w stanie rozkładu; mimo to lekarz weterynaryi stwierdził jego przydatność. Jednak sam zapach budził odrazę i spowodował niezadowolone wśród pracowników różnych instytucji i fabryk, którzy całkiem słusznie domagają się świeżego mięsa.

Obecnie nadchodzą upalne miesiące. Czy w dalszym ciągu Spółdzielnia będzie sprowadzała mięso z Katowic? Czy nie lepiej byłoby sprowadzać żywiec i bić na miejscu? Wówczas każdy otrzymałby ze swego konsumu świeże i zdrowe mię-so, a przez to samo uniknęło by się wielu nieporozumień z pracownikami, którzy w tej chwili niechętnie wykupują przy-działy.

W Świdnicy istnieją dwie księgarnie: Spółdzielni Wydawniczych „a mianowicie „Czytelnika” i „Wiedzy”. Nadto czyn-nej są 4 wypożyczalnie książek. Najpo-większą z nich jest „Fregata”, która posiada ok. 3.000 tomów, obejmujących wszystkie dziedziny piśmiennictwa. Książki przywieźli ze Lwowa, właścicie-lem Księgarni Wypożyczalnia „Ja-Ro” posiada ok. 4.000 tomów, miejska i po-wiatowa biblioteka powszechna — 1.572 tomów, oraz wypożyczalnia stano-wiąca własność ob. Szellera ok. 1.000 to-mów. Łączna ilość abonamentów wynosi ok. 2.000. Wypożyczalnie czynne są cały dzień. Koszok opłaty abonamentowej wynosi przeciętnie 80 zł miesięcznie.

Bibliotekę świdnicką, liczącą razem 9.572 tomów, są potężnym czynnikiem szerzenia czytelnictwa i stanowią naj-piękniejszą formę kulturalnej rozrywki i krzewienia oświaty i myśli polskiej na Ziemiach Odrzykańskich.

Z uznaniem dla świdnickiego społeczeń-stwa nadmieniam, że pewna ilość książek, w wymienionych bibliotekach pochodzi z ofiar miejscowej ludności.

Odcioszenia drobne

HANDLOWE

Prasę ekscentryczną 16 tonową kupię. Oferty, nr. 100 „Czytelnika”, Wrocław, Krucznica nr. 13. (1473)

Kupię maszynę do pisania z długim wał-kiem oraz maszynę do liczenia, na 4 dzia-łania na prad. Oferty, T. G. Wrocław, Cy-bulskiego 9 m. 7. (1472)

Sprzedam samochód 1-tonowy „Renault” z papierami, Traugutta 35, „Concordia”. (1467)

Fabryka Chemiczna „Rokita” w Brzegu Dolnym, pow. Wołów, woj. Wrocław, za-trudni natychmiast: opróżniaka, (czkę) z wyższym wykształceniem. Warunki do omó-wienia na miejscu. (1466)

WOLNE POSADY

Państwowe Liceum Komunikacyjne, we Wrocławiu poszukuje inżynierów, mecha-ników i elektryków, na wykładów przed-miotów zawodowych. Warunki do omó-wienia w Dyrekcji Szkoły ul. Arletuska 9 bok Dyrekcji Kolejowej. (1432)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zagubione dokumenty: pierw-sza rejestracja wojskowa wydana w Je-leniej Górze, na nazwisko Bebiński Andrzej, Jelenia Góra, Piotra Skargi 11. (1474)

Unieważniam skradzione dokumenty: unieważnienia małżeństwa Karli Biskupie, legi-tymację kolejową inwalidzką, na nazwisko Batriński. Dowód osobisty, metrykę uro-dzenia i metrykę ślubu, na nazwisko Kuź-mińska Anna. (1475)

Unieważniam skradzioną kartę rejestracyjną RKU wydaną w Aleksandrowie, na nazwi-sko Lipiński Bronisław. (1476)

Unieważniam zagubione: legitymację służ-bową „Społem”, legitymację PPS, zaświad-czenie rejestracji RKU Legnica, zaświad-czenie repatriacji PUR Legnica, odcinek za-meldowania, wszystkie dokumenty, wy-da-ne w Legnicy. Brzeziński Witold, Legnica, Chojnowska 38, oficyjna. (1468)

Unieważniam zgubione: zaświadczenie re-jestracji RKU Legnica; dowód osobisty, legi-tymację kolejową, karty żywnościowe od grudnia do kwietnia, legitymację człon-kowską PPS, Wilski Stanisław, Legnica, Głogowska 2. (1469)

Unieważniam skradzione: kartę repatri-acyjną wydaną przez PUR Dziedzice, metry-kę ślubu kościelnego, odcinek zameldowa-nia, metrykę urodzenia córki Teresy, Mar-wicz Stefania, Legnica, Głogowska 73. (1470)

Unieważniam zgubione: kankartę i legi-tymację Stronnicia Ludowego, Włodar-czyk Wiktor, Jaskowice, gm. Kunice, pow. Legnica. (1471)

JELENIA GÓRA

W dniu 18 maja, o godzinie 9-tej odbędzie się w Teatrze Miejskim w Jeleniej Górze III Walne Zebranie MK PPS w Jeleniej Górze.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

LEGNICA

JUBILEUSZOWE POSIEDZENIE MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ

(bl) Dnia 9 maja br. z okazji pierwszego rocznicy istnienia Miejskiej Rady Naro-dowej odbyło się jubileuszowe, publiczne posiedzenie w sali kina „Polonia”.

Po zgaśnięciu posiedzenia przewodni-czący ob. Podobaj Jan złożył sprawozda-nie z działalności Miejskiej Rady Naro-dowej za ub. okres. W przemówieniu swym m. in. powiedział: „Bestia germańska została mocno pobita, lecz nie została zabita i już dziś ma protektorów, którzy jej pomagają. Dlatego też musimy być czujni i nie wolno nam zapominać, że Niemcy mogą stoć się silnie i znowu gro-zba wojny zawisła nad światem. Legnica jest polską i na zawsze polską pozosta-nie”.

Sprawozdanie z wykonania budżetu Zarządu Miasta za czas od I. IV. do 31. XII 1946 r., i ogólne wyliczone gospodarki miejskiej referował naczelnik Wydziału Ogólnego dr W. Ryniewicz. Cyfrowe sprawozdanie z wykonania budżetu zło-żył naczelnik Wydziału Finansowego ob. Stanisław Jamroz.

Posiedzenie zakończono odpiewaniem „Roty” i wspólną fotografią pamiątkową.

CENNIK

Zarząd Miejski m. Wrocławia — Oddział Aprobizacji i Handlu podaje do powszechnej wiadomości ceny maksymalne arł. spożywczych na wolnym rynku, ustalone przez Miejską Spółną Komisję Cennikową w dniu 9. V. 1947 r.

Ceny obowiązują od dnia 12. V. 1947 r.:

		Hurt	Detail
Jaja	1 szt.	zł. 10,—	zł. 11,—
Mąka pszenna 80 %	1 kg.	zł. 68,—	zł. 78,—
Buiki 45 gr.	1 szt.	—	zł. 5,—
Mąka pszenna 96 %	1 kg.	zł. 58,—	—
Chleb pszenny 96 %	1 kg.	—	zł. 68,—
Mąka żytnia 90 %	1 kg.	zł. 38,—	—
Chleb żytni 96 %	1 kg.	—	zł. 37,—
Kasza jęczmienna	1 kg.	zł. 40,—	zł. 46,—
Kiełbasa zwyczajna	1 kg.	—	zł. 350,—
Kiełbasa popularna	1 kg.	—	zł. 350,—
Kiełbasa sardelowa	1 kg.	—	zł. 340,—
Kiełbasa krakowska	1 kg.	—	zł. 370,—
Kiełbasa mekka	1 kg.	—	zł. 370,—
Kiełbasa pasztetowa	1 kg.	—	zł. 350,—
Salceson włoski	1 kg.	—	zł. 300,—
Salceson krwisty	1 kg.	—	zł. 300,—
Kaszanka zwyczajna	1 kg.	—	zł. 120,—
Kaszanka farszczana	1 kg.	—	zł. 180,—
Boczek wędzony	1 kg.	—	zł. 360,—
Smalec	1 kg.	—	zł. 440,—
Słonina	1 kg.	—	zł. 340,—
Słonina wędzona	1 kg.	—	zł. 380,—
Serwka wędzona gotowana	1 kg.	—	zł. 440,—
Poledwica wędzona	1 kg.	—	zł. 400,—
Sadło	1 kg.	—	zł. 340,—
Podroby	1 kg.	—	zł. 120,—
Szab	1 kg.	—	zł. 280,—
Szynka	1 kg.	—	zł. 280,—
Łopatką	1 kg.	—	zł. 260,—
Boczek	1 kg.	—	zł. 280,—
Mięso wołowe z kością	1 kg.	—	zł. 240,—
Mięso wołowe bez kości	1 kg.	—	zł. 280,—
Mięso cielęce z kością	1 kg.	—	zł. 200,—
Mięso cielęce bez kości	1 kg.	—	zł. 260,—

ZA PREZYDENTA MIASTA WROCŁAWIA

(—) Mgr M. Jakubowski

Naczelnik Wydziału Administracyjnego

Przetarg nieograniczony

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu, ul. Pro-szowska 6, ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Remont i uzupełnienie instalacji centralnego ogrzewania, wodo-kanalizacyjnej i sanitarnej w budynku Nr I.

2. Remont i uzupełnienie instalacji centralnego ogrzewania, wodo-kanalizacyjnej i sanitarnej w budyńku Nr II.

przy pl. Prostokątnym Nr 8 we Wrocławiu u zbiegu ulic Tad. Zie-lińskiego, Gwiaździstej i Charlotten. Podkładki ofertowe otrzymać moż-na za zwrotem kosztów w biurze Oddziału ZUS przy ul. Proszowskiej Nr 6, II piętro w godzinach urzędowych od dnia 12 maja 1947 r. po-zwąwszy.

Oferty w oddzielnych, zalakowanych kopertach z napisem: „Of-erta na remont instalacji w budyńku Nr I” i „Oferta na rmont instalacji w budyńku Nr II”, należy składać w wyżej wymienionym biurze do dnia 22 maja 1947 r. do godz. 10-tej, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty dołączyć należy dowód złożenia wadium w wysokości 1 proc. sumy ofertowej. Wadium należy składać w Kasie Oddziału ZUS albo wpłacić na rachunek bieżący Nr 366, Oddziału ZUS w Ban-ku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Wrocławiu, względnie na ra-chunek bieżący Oddziału ZUS Nr 343, w Banku Gospodarstwa Spół-dzielnego Oddział we Wrocławiu.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu zastrze-ga sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, zmniejszenia robót oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(1465)

CENY OGŁOSZEŃ Ogłoszenia drobne po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 5 zł, reklamowe 25 zł. W tekście 40 zł, ilustracji druk 100% drożej. W numerach świątecznych 25% drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat Nekrologi i urzędowe — 15% rabatu. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. — Zastrzeżone miejsca 50% drożej. Oddruki w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” we Wrocławiu ul. Wierzbowa 30

KRONIKA

Wrocławia

WALNE ZGROMADZENIE TPZ

12-go bm. rozpoczęły się dwudniowe obrady Okręgu Dolnośląskiego Towarzystwa Przyjaciół Zolnierza. Po mszy św. nastąpiło poświęcenie sztandaru Okręgu TPZ. Rodzinnymi chrzestnymi byli: doc. OW 4 gen. Popławski i ob. wojewódzina Piaskowska.

Złożono wieniec na grobie Bojownika o Niepodległość na Placu Kościuszki, po czym odbyło się otwarcie świetlicy TPZ przy 4-tym Okręgowym Szpitalu. Wojakom, uroczyste poświęcenie i otwarcie domu Zarządu Okręgu Dolnośląskiego TPZ, domu noclegowego, świetlicy okręgowej i gospody żołnierskiej.

Po uroczystym obiedzie nastąpiło otwarcie zjazdu, referaty przedstawicieli Zarządu Głównego TPZ, oraz sprawozdanie ogólne z działalności Towarzystwa (mgr Lipski), sprawozdanie finansowe i kontroli rewizyjnej. Ostatnim punktem obrad było udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

W dniu dzisiejszym odbywały się wybory nowych władz okręgowych TPZ.

PIERWSZY SZTANDAR GIMNAZJALNY WE WROCŁAWIU

18 bm. odbędzie się poświęcenie sztandaru młodzieży Państw. Gimnazjum i Liceum Mechanicznego i Elektrycznego we Wrocławiu. Sztandar ten jest pierwszym sztandarem szkolnym we Wrocławiu.

Na uroczystości zaproszeni zostali Ob. Ob. min. Oświaty Dr Skrzyszewski, min. Ziemi Odzyskanych Wł. Gomułka, przedstawiciele władz, wojska, kościoła i świata nauki.

GROŹNI BANDYCI ZLIKWIDOWANI

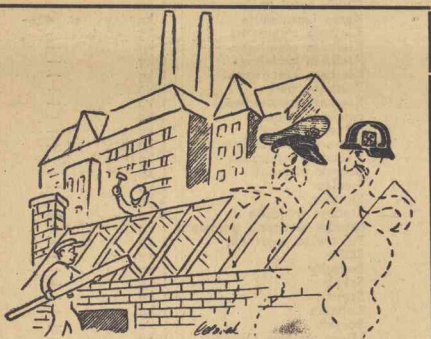
W tych dniach ujęty został na terenie Krakowa przez tamtejsze władze MO niejaki Midak Jerzy przebierający doniekąd we Wrocławiu. Sprawa jego tajemniczego niespodziewanego wyjazdu z Wrocławia łączy się z mordem morderstwem pracowniczki Państwowej Fabryki Siniłków na Psm Polu, Walerii Koźli.

Przed kilkanaście tygodniami Midak, korzystając z chwilowej nieobecności współlokatorów mieszkających w którymś m. in. mieszkała Koźli, wszedł do pokoju i tu zamordował swą siostrę siedzącą uderzeniem toporem w głowę. Następnie bandyta zapakował garderobem, znajdując się w mieszkaniu, i zbiegł przed władzami do Krakowa.

Na podstawie opinii krakowskiej brygady śledczej MO zatrzymali Midaka wraz z jego kochanką, Jadwigą Rusińską. W chwili zatrzymania Midak miał na sobie garnitur pochodzący z rabunku.

Bandytę przewidziano do dyspozycji wrocławskich władz śledczych.

Z cyklu: Wrocław na codzień



Duchy podpalaczy: Popatrzenie Scharfūrterze — tyle woli-
żności tu pracy i wszystko na nic...

Państwowy Teatr Dolnośląski wystawia „Sen nocy letniej” na Konkurs Szekspirowski

Bieżący sezon teatralny w Polsce obfituje w szereg wydarzeń niecodziennych miary. Do nich należy przede wszystkim Konkurs Szekspirowski, ogłoszony przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w 300-lecie śmierci poety ze Stradfordu. Konkurs ten, zorganizowany przy udziale dwudziestu trzech teatrów rozmieszczonych na terenie całej Polski, wzbudził, jak należało oczekiwać, ogromne zainteresowanie w kraju i zagranicą.

Choćby Konkurs nie ma, zasadniczo, charakteru uroczystości, będzie jednak niewątpliwie hołdem sceny polskiej dla Wielkiego Poety Teatru, podkreślając jednocześnie, trochę cynicznie państwowych o całokształt kultury artystycznej w Polsce, a dla poszczególnych teatrów będzie sprawdzianem ich dojrzałości zawodowej i artystycznej.

Konkurs Szekspirowski ukazuje ogólne osiągnięcia naszych teatrów i być może, stanie się potwierdzeniem słuszności ich linii rozwojowej. Nagrody pieniężne, ustalone przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, będą dzielone nie tylko pomiędzy poszczególnych reżyserów i artystów, ale również między dekoratorów i zespoły techniczne. W ten sposób, nadmieniamy, Teatr Dolnośląski, który przyczynia się do wystawienia sztuki.

Festiwal Szekspirowski zgromadzi następnego w Warszawie wyróżnione zespoły teatralne dla ostatniego rozgrywkę. Do Komisji Konkursowej wchodzi: St. Bicki, F. Peiper, M. Rulikowski, M. Ruske, J. Staryński, T. Trzciński, A. Zelowicz.

Inauguracja Konkursu Szekspirowskiego nastąpiła z końcem ubiegłego miesiąca w Teatrze Polskim w Bielsku i Cieszyźnie. Udział w Konkursie Szekspirowskim bierze również Państwowy Teatr Dolnośląski we Wrocławiu, wystawiając „Sen nocy letniej” w reżyserii Mariana Godlewskiego.

Scena wrocławska, przewyciągając zeszłoroczną bierność, wywalczyła sobie obecnie w całokształcie polskiego życia teatralnego należne jej miejsce. Dotychczasowe osiągnięcia świadczą o wysokich ambicjach jej kierownictwa i dużych możliwościach rozwojowych. Oczekiwana z powodzeniem zainteresowaniem premiera „Sen nocy letniej”, odbędzie się w dniach najbliższych, w obecności wiceministra Kultury i Sztuki, Leona Kruczkowskiego i dyr. Dep. Teatru, Rusinka.

Państwowy Teatr Dolnośląski pod dyktando Jerzego Waldena zdobywa się na ogromny wysiłek artystyczny i techniczny. Dzięki rzetelnemu stosunkowi do pracy scenicznego zespołu aktorskiego, jak również należytą sprawność warsztatową, realizm, przedstawienie wrocławskie, „Sen nocy letniej”, opracowane będzie z najwyższą starannością. Przekład sztuki St. Koźmiana podany został przerobce Jerzego Waldena.

Kompetencje i działalność Komisji Specjalnej Wyroki na sumę 103 lat więzienia lub obozu pracy zapadły w ciągu ostatnich 16 miesięcy

W dniu 9 bm. odbyło się w gmachu sądu zwołanie informacyjno-sprawozdawcze Dolnośląskiej Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. (Przewodniczącym Komisji Specjalnej, mgr Walczak, zreferował zakres działania Komisji w okresie od stycznia 1946 r. do maja 1947 r.)

Zwołanie miało na celu nawiązanie kontaktu pomiędzy Komisją Specjalną a obecnymi na sali przedstawicielami wrocławskiego społeczeństwa. Niesłusznie uważa się bowiem Komisję Specjalną za jakiś tajemniczy organ władzy, który może każdego wsadzić do więzienia czy posłać do obozu pracy i do tego — nie wiadomo za co. Cała działalność Komisji i jej Delegatury oparta jest na przepisach obowiązujących ustaw, które jasno i wyraźnie normują zarówno uprawnienia i zakres działania Komisji Specjalnej, jak i warunki, w jakich Komisja może ingerować, jak i sposoby oraz środki tej ingerencji.

Wypadki należące do zakresu ingerencji Komisji Specjalnej, są to przestępstwa godzące w interesy gospodarcze i społeczne, zwłaszcza przywłaszczenia i grabieże mienia publicznego, łapownictwo, spekulacja i tzw. szabrownictwo.

Główne uderzenie Delegatury Dolnośląskiej, w chwili zorganizowania jej na tym terenie, poszło w kierunku usprawnienia stosunków w administracji publicznej, życia gospodarczego, spółdzielczości i inicjatyw prywatnej. Na odcinku administracji publicznej aresztowano 7

osób, w tym starostów i wicestarostów oraz prezydentów miast. Sądy powszechne wydały wyrok skazujący starostę w Namysłowie, Kruka, na 15 lat więzienia. Ponadto, na wniosek Delegatury, usunięto ze stanowisk starostów względnie prezydentów miast 5 osób.

Na odcinku życia gospodarczego, w pierwszym rzędzie w zakładach przemysłowych, będących pod zarządem państwowym, przeprowadzono szczegółowe kontrole. Jedną z najważniejszych spraw na tym odcinku jest sprawa dyrektora fabryki „Mewa” w Kamienięgowie, Anetola Jampolskiego, skazanego na nadużyciach na 7 lat więzienia.

Na odcinku przemysłu miejscowego i handlu państwowego spotykamy się ze znanym nazwiskiem Stockera, zastępcy dyrektora PCH w Jeleniej Górze, skazanego na 3 i pół roku więzienia.

Oprócz tego Komisja Specjalna przeprowadziła dziesiątki spraw o „szaber”, o dewastację gospodarstw rolnych, o uprawnienie szkodnicę gospodarstwu rolnemu. Należy wyjąć, że sprawy o „szaber” mienia państwowego stanowią niewielki ułamek spraw prowadzonych w tym czasie przez Komisję Specjalną. Wśród kategorii przestępstw, jakimi zajmuje się Komisja Specjalna, pierwsze miejsce zajmują poważniejsze nadużycia, zarówno ze względu na straty spowodowane, jak i charakter przestępstwa: np. kradzieże mienia publicznego względnie zorganizowane „szabrownictwo”.

Liczbą 66 dyrektorów zakładów przemysłowych, 55 kierowników odpowiedzialnych, 13 starostów powiatowych i prezydentów, aresztowanych względnie usuniętych ze stanowisk na skutek interwencji Komisji Specjalnej, mówi sama za siebie.

W walce ze spekulacją i lichwą wojenną Delegatura spotkała się z wypadkami, że ten sam kupiec dwa lub więcej razy sprzedaje Komisji pod zarzutem popełnienia przestępstwa. — Cyfrowo, przedtawia się to następująco: na 930 osób, ukaranych w czasie od października do kwietnia na terenie całego województwa, aż 120% stanowią recydywiści.

Wniosków skierowanych przez Dolnośląską Delegaturę Komisji Specjalnej do obozu pracy przyniesiono do urzędowania spekulacji było tylko 25, umorzono zaś 86 tego rodzaju spraw. Wymierzone grzywny osiągały sumę 1.500.000 złotych.

W okresie sprawozdawczym przeszło przez ręce Delegatury 4000 spraw, zastosowano areszt w stosunku do 704 osób, do obozu pracy skierowano 260 osób. Łącznie orzeczono wobec podanych 103 lat więzienia i obozu pracy, przy czym cyfra ta jest niekompletna, kilkanaście bowiem wniosków czeka jeszcze na rozpatrzenie.

Na zakończenie zwołania przewodniczący mgr Walczak zapisał wszystkich obecnych do wzięcia udziału w dyskusji na temat dotychczasowej działalności Komisji Specjalnej jak też do opracowania wskazań na najbliższą przyszłość. (S.)

Pomóżmy studentom, walczącym o swoje uczelnie

Jedną z głównych budowli w kompleksie klinik i instytutów naukowych Wydziału Lekarskiego we Wrocławiu jest Instytut Anatomii i Histologii przy ul. Chahubnickiego. Nie mógł znieść, widocznie, dywersanci niemieccy widoku setek polskich studentów medycyny, weterynarii i stomatologii, spędzających w jego murach połowę swego czasu, skoro w dniu bieżącego roku podpalili go w kilku miejscach równocześnie, chcąc uniemożliwić w ten sposób wielkiej rzeszy młodzieży dalsze studia, a jednocześnie zniszczyć najdalej na zachód wysuniętą polską placówkę naukową. Szczęśliwie pożar został, na szczęście, zauważony i wkrótce nim lotem błyskawicy rozešla się po wszystkich domach studentów

i stołówkach. Porzucając na stole obiady, biegnąc śpiesznie akademiki woskowych wydziałów na ratunek Collegium Anatomii.

Tak jak w r. 1945, bez względu na kierunek studiów, trzymali tu straż z karabinem w ręku, tak i w tym momencie położyła wszystkich jedną wspólną wolą ratowania zagrożonej placówki. „Lancuchami” podawano sobie wodę, opróżniano budynki. Dzięki niezwykłej ofiarnej pracy wszystkich studentów i przybyłej w chwili potęgi strażi pożarnej, udało się pożar zlokalizować, uniemożliwiając tym samym cel sabotażu.

Od tego czasu minęły już prawie trzy miesiące. Po krótkiej przerwie, między innymi, w świątecznej, Instytut znów jest zaludniony od świtu do późnej nocy, a czarne zliczane spalonego dachu cegły jeszcze czekają na ugrzanie subwencje, które umożliwiłyby jego odbudowę. Niestety, wyekwirowano to cegło jest jeszcze napróżno, a deszcz ścieka poprzec białki stopnów, kapiąc strugami na niezwykle cenne i bogate zbiory muzeum anatomicznego, białego domu Władysława Lekska wrocławskiego. Dalsze pozostawienie budynku w takim stanie grozi niszczeniem zbiorów, przynosiąc niepowetowane szkody nie tylko współczesnej generacji, ale na przeciąg wielu lat, gdyż muzeum takie jest efektem pracy kilku pokoleń.

Pragnąc zainicjować najkonieczniejsze prace nad odbudową swego Collegium, nim ulegnie ono zupełnemu zniszczeniu z powodu przedłużającego się sprawu subwencji, przystąpił student II-go roku medycyny do akcji zbiorowej na ten cel w sobotę 17-go bm. Zabawa Medyków, która odbyła się w odstępionej po koleżanki auli Politechniki Wrocławskiej.

W części artystycznej, transmitowanej przez mikrofony Polskiego Radia na wszystkie radiofonie, wzięli udział członkowie artystów wrocławscy z Janem Kurnakowiczem na czele oraz znakomity zespół jazzowy Wł. Rossy.

Zajmemy sobie sprawę, że zdobyte tą drogą fundusze będą przysługowały królowi w morzu. Trudno jednak przypuścić, aby tam, gdzie chodzi o ratowanie najdalej na rubieżach położonej polskiej placówki naukowej, której wysiłki poziom ściera młodzież z całej Polski, zdano się wyłącznie na życzytelnie ze studentów. Wierzymy, że ich wysiłek znajdzie pełne zrozumienie w całym społeczeństwie wrocławskim, a u władz kompetentnych uwieczni powyższe refleksje nad stanem gospodarności Instytutu, prof. dr Zofii Sembratowej i prof. dr Tadeusza Marciniaka.

Witold Zmudzkiński

Niepodległościowcy oczyszczają ogromny zieleńiec w śródmieściu Wrocławia

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację powołał śmiało projekt orestauracji jednego z najpiękniejszych zniszczonych punktów naszego miasta, obejmującego zabudowania i zieleńce na wzgórzu, znajdującym się nad kanałem naprzeciwko Podwala Olawskiego a zamykającym się z jednej strony ul. Olawską, a z drugiej ul. Ks. Skargi. Jednocześnie Związek podejmuje się odnowienia zniszczonego domu obok wspomnianego wzgórza.

Jest to ogromna praca nad oczyszczeniem kilkunastu ha, pociętych lejami bomb, rojami strzeleckimi, zasypanych rumowiskami domów. Kosztorys pracy sięga w przybliżeniu do 5 milionów zł. Związek przystąpił do niej z kapitałem zakładowym w postaci zdeklarowanej pracy przeszło 600 członków, ofiarowujących po 2 dniówki w miesiącu.

Oczyszczony skwer Związek Walki Zbrojnej odda do użytku publicznego.

Kemu sprzedano zamiast skóry papier?

Z Prokuratury Sądu Okręgowego we Wrocławiu otrzymaliśmy ostrzeżenie treści następującej:

W większych miastach zdarzają się częste wypadki dokonywania oszustw przez krzywdzonych handlarzy w ten sposób, że sprzedawca przynosi na targowisko zwierzęta, natomiast kupno skóry w odpowiednim opakowaniu, a gdy nabywca cenę kupna zapłaci, oszust wręcza mu w takim samym opakowaniu inny pakunek, w którym zamiast skóry znajduje się papier i szmaty.

Tacy dwaj oszuści, którzy przestępstwo działalności uprawiali na terenie różnych polskich miast, a między innymi również i na terenie Wrocławia oraz noszącymi w kontakcie z tego rodzaju miejscowymi władzami, zostali przez władze ujęci i aresztowani.

Wywaza się osoby, które tego rodzaju oszustwami zostały dotknięte lub wiedzą o nich, do zawiadomienia o tym Prokuratury Sądu Okręgowego we Wrocławiu (I Rejon).

Podziękowanie

Pelnomocnikowi PCK na Wrocław ob. Stefanowi Starkowskiemu i szefowi sanitarnemu PCK na Wrocław dr Kellenbogenowi, za natychmiastowe i bardzo życzliwe udzielenie pensyliny dla naszej córki, składają najserdeczniejsze podziękowanie.

Urszula i Jerzy Dostali

...fss... proszę nadstawić ucha... Odrzucenie bandyckiej meliny

— To tutaj! Tss... tylko ciicho!!!
Dwaj młodzieńcy w wieku 10 — 15 lat, skradający się pod murami domu, niosąc do przodu w ciemnym mroku (złoty świetlonek!) wrocławskiej ulicy, zamarli z rzuca przy okienku piwnicznym to napół zburzone kamienicy.

— Słyszysz?!!
— Słyszysz...
Z lochu piwnicy dotatywały septy:
— Gdzie naci? Dawaj! Trzeba go rozciągnąć za długi!

W poduchujących z ulicy serce zamarało.
— A to lotry, bandycki! Zabili człowieka, teraz go będą ćwiartować! Rany boko!

— Ciicho!
Z piwnicy, po serii tajemniczych szmerów, dalo się słyszeć znów:
— A gdzie masz kwasy? Tylko daj le moimocnie. Muszę go porządnie wykąpać.

Septy na ulicy:
— Widzisz ty! Jacy sprytni! Chęć nieboszczyka kapuć to kusać, żeby go milicyści mogli poznać! Jak dużej nie wystraszymy! Ide!!!

— Idziemy! — Ja mam latarkę elektryczną i noż fiński, bardzo ostry!
— A ja sepyrę składowi! I trzy i pół metra szmar! Skrepujemy ich!!!

— Ja stojanę przy bandziarach, a ty polecaj po milicy!

— No, uciej jada!!!
Dwaj rycerze bez trwozi z latarką gotową do strzału, pardon do zaświetlenia — ruszyli przepastne lochy piwnicy dla ujęcia dwóch niebezpiecznych rzeźmiśków.

Po nabiciu sobie piwnicy gąszone w mrocznym podziemi oraz po stuknięciu do krwi kolan, boki i dółki nowymi w czystych apokalipt, nieustraszeni stanęli przed ciężkimi, szerszymi zamkniętymi drzwiami. Zza drzwi dochodziły ich szalone głosy, szelesty i pliski.

— To tu!
— Trzeba szybko działać!!
Zaskoczył ich niespodziewanie! Przede wszystkim oślepić, świecić latarką w oczy! I krzyżeć, jakby nas było ze dwudziestu!

Za chwilę krzyki napadających zmieszali się z krzykami napadniętych. Zapalona lontowana latarka, wyrwana z ręki, rzucana na podłogę i silnie kopnięta, przeskakiwała śpiąc zaniecie jako źródło światła. W ciemności padały rzyś zacinających pięci, kochały się ciała i w kurczowych chwytach zwalały się głucho na podłogę.

— Bandyki!!! Opyrkali!!! — krzyczał raz po raz napadający.
— Łobuz!!! Ulicznicy!!! — urzeszczali napadnięci.

Francuska walka w mroku tajemniczej piwnicy została przerwana przez patrol MO, który rozdzielił walczących.

Trzymamy silnie za kolnierze czterech zabitych jeszcze ustawił skłóć sobie do oczu.
— To bandyci, proszę obywały milicjonów!

— To oni bandyci! — krzyczyli tanci.
Wpadli na nas z zapaloną latarką i wywinęli nam cały film fotograficzny! Trzydzięci zdjęć, zrobionych w ostatnią niedzielę! Łobuz!!!

HAL.

GDZIE sprzedamy WIECZÓR?

TEATRY

OPERA DOLNOŚLĄSKA

Wtorek 13 bm. godz. 19 — przedstawienie balowe „Divertissement” (wiązanka taśmowa) — „Wieszczka Lalek”.

Czwartek 15 bm. godz. 19 — „Rigoleto”, opera G. Verdiego.

Na oba przedstawienia zniżki ważne.

KINA

„SLASK”, Ogrodowa 67 — ostatnie dwa dni film prod. szwedz. „Skandal”, od 14 bm. „Królowa Śnieżka”.

„WARSZAWA”, Fredry 17 — film radz. „Wyspa skarbów”.

„ODRA”, ul. Kółtarska — film szwajcarski „Maria Luiza”.

„POLONIA”, Żeromskiego 59 — film pol. „Piotr wyjeź”.

„PIONIER”, Stalina 71 — film radziecki „Synowie”.

„Tęcza”, Kościuszk 177 — film radz. „Słoby kawalerskie”.

„FAMA”, Paie Pole — film radz., wersja polska „Zygmun Kłowski”.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 15, 17 i 19. W dni świąteczne — o godz. 13, 15, 17 i 19.

Radio - Wrocław

WTOREK, 13 MAJA

5:57 Sygnał; 6:05 Dziennik; 6:30 Gimnazjum; 6:30 Muzyka; 6:57 Aud. na „Dziś i jutro”; 7:15 Przegład prasy stołecznej; 7:35 Program; 8:40 Skrzynka PCK; 8:50 Audycja szkolna; 9:35—14:00 Przerwa; 14:00 Kronika Wrocławia; 14:05 Recital skrzypcowy; 14:35 Kask PFS; 14:35 Płyty i komunikaty; 14:50 Aud. z tekł. 15:00 Płyty, dla dzieci; 15:30 Aud. „Alfab. muzyczny”; 15:40 Piesni Rymkisi-Korsakowa; 16:00 Dziennik; 16:15 Pog. sportowa; 16:22 Muzyka; 16:35 Aud. dla młodzieży „Dom na skarpie”; 17:00 Pog. gospodarcze; 17:20 Aud. kameralna; 17:45 Poradnik języczny; 18:00 Aud. muzyczna; 18:30 Nauka przy gloniku; 18:55 Repertaz; 19:45 Płyty i komunikaty; 19:54 Koncert żywczi; 19:57 Hejnał i sygnał; 20:03 Dziennik; 20:30 Aktualia; 20:30 Koncert symf.; 21:25 Z życia kulturalnego; 21:30 „Kwadran piosenek”; 21:45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22:00 „Populary”; 22:15 Aud. rozrywkowe; 23:00 Ocz. domości; 23:15 Program; 23:30 Koncert 23:55 Wiadomości z ost. chwili i sygnał

Drukarze na powodzian

Zarząd Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego w Polsce — Okręg Wrocław uzgodnił zbiórkę na powodzian rozumiejąc, że tylko wspólną pomocą możemy zgłodzić skutki katastrofy powodzi.

Zebrań kwotę 56.162 zł przekazał Związek naszej redakcji dla wpłacenia jej Komitetowi Pomocy Ofiarom Powodzi.

Podkreślamy, że łącznie Drukarze z Dolnośląskiego złożyli na ten cel ponad 300.000 zł.